Nr. 257. Piątek, 7 Listopada 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie	108 — K	rocznie	120·— K
półrocznie	54·— „	półrocznie	60 — „
ćwierćrocznie	27·— „	ćwierćrocznie	30·— „
miesięcznie	9·— „	miesięcznie	10 — „

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają całopółroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadesłane po 1·50 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu zamianował sekretarzy powiatowych w IX. klasie rangi: Adama Panatowskiego, Antoniego Skrockiego, Stefana Czarneckiego, Józefa Jackowskiego, Wincentego Kolankowskiego, Adolfa Grubera, Rudolfa Tilzera, Antoniego Sniežka i Seweryna Tokarskiego, dyrektorami urzędów pomocniczych Namiestnictwa.

Generalny Delegat Rządu zamianował starszych oficyantów kancelaryjnych: Jana Chimiaka, Józefa Pulnarowicza, Józefa Turczańskiego, Jana Koguta starszego, Oswalda Blanka, Leona Dworzaka i Mikołaja Kuryłę, adjunktami kancelaryjnymi w IX. klasie rangi, następnie starszych oficyantów kancelaryjnych: Maryana Bucyka, Jana Diduszkę, Władysława Moczarskiego, Wojciecha Bednarskiego, Romana Semeneca, Stefana Kucharskiego, Jana Dępowskiego, Franciszka Klimka, Jana Koguta młodszego, Romana Gónisiewicza, Antoniego Gordona, Kazimierza Zbrockiego, Antoniego Bochenka, oficyałami kancelaryjnymi w X. klasie rangi, a wreszcie oficyantów i oficyantki kancelaryjne: Michała Zająca, Jana Sokólskiego, Józefa Wojciecha 2 im. Banasia, Jana Bosowskiego, Stanisława Rożkiewicza, Aleksandrę Schottównę, Stanisława Pajączka, Piotra Leona 2 im. Taraja, Mieczysława Molendę, Maryę Kupińską, Jakóba Kazimierza 2 im. Mroczkiewicza, Franciszka Rachwała, Władysława Bonera i Rozalię Albertynę 2 im. Florusównę, kancelistami XI. klasy rangi.

Z frontów.

Komunikaty Warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 4 listopada 1919.

Front litewsko - białoruski: Na odcinku między kanałem berezyńskim a Dźwiną i na przedmieściu miasta Berezyny wzmożona działalność bojowa. Walki rozwijają się pomyślnie dla nas.

Na reszcie frontu bez zmiany.

Front wołyński: Spokój.

Z dnia 5 listopada 1919.

Front litewsko-białoruski: Oddziały nasze na odcinku między Borysowem a Dźwiną atakowane od dłuższego czasu przez bolszewików, przeszły do kontrakcyi i odrzuciły nieprzyjaciela w kierunku wschodnim. Nieprzyjaciel stawiał miejscami zacięty opór, który jednak załamał się pod naporem naszych dzielnych wojsk. Wzięliśmy dotychczas kilkuset jeńców i znaczny materyał wojenny.

Front wołyński: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu gener.:
pułk. *Haller*.

Choroba P. Paderewskiego.

Prezydent Ministrów Paderewski po przebyciu ciężkiej influenzy jest jeszcze tak osłabiony, że z polecenia lekarzy musi jeszcze pozostać w łóżku.

W stanie zdrowia Premiera Paderewskiego nastąpiło pewne polepszenie, lekarze jednak, wobec ogólnego osłabienia pacyenta, obstają przy tem, aby Premier wstrzymał się od załatwiania spraw urzędowych.

Mimoto Premier żywo zainteresował się brakiem węgla w Warszawie i zamknięciem gazowni miejskiej, polecając przedłożyć sobie w tej sprawie terminowy raport. W każdym razie zapowiedzianego expose nie będzie mógł wygłosić w piątek.

Sejm walny.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wniósł Rząd nowy projekt konstytucyi. Projekt odesłano do komisyi konstytucyjnej, do której także Rząd wysłał swego przedstawiciela.

Przystąpiono do dyskusyi nad sprawą zatargu w kopalniach hr. Renarda. Po przemówieniu Wiceministra handlu i przemysłu, który udzielał wyjaśnień, Izba przyjęła wniosek komisyi ochrony pracy i nagłość wniosku wzywającego Rząd, aby natychmiast dostarczył ludności w Zagłębiu niezbędnej żywności. Przystąpiono do dalszej dyskusyi o ubezpieczeniu robotników i po krótkiej dyskusyi szczegółowej przyjęto projekt w drugiem czytaniu.

Odrzucono wniosek komisyi o przedłużenie czasu zasiłków z 13 tygodni na 26, a przyjęto poprawkę p. Woźnickiego, wedle której Rząd ma prawo w wyjątkowych razach dla pewnych miejscowości lub pewnych osób przedłużać płatność zasiłków na czas do 1 miesiąca. Następnie przyjęto ustawę *en bloc* w trzeciem czytaniu. Przystąpiono do dyskusyi w sprawie aprowizacyjnej.

P. Arciszewski zarzucał, że akcyę aprowizacyjną prowadzi się tylko półśrodkami. Galicya dała zaledwie 13 wagonów zboża, a potem wydobyto z niej jeszcze 63 wagony, podczas gdy Poznańskie dawało miesięcznie 2000 wagonów. W Radomskiem zboże wydobyła dopiero ekspedycya karna. Słychać skargi na brak ziemniaków, a w Skalmierzycach zgniło półtora miliona korcy kartofli. Mowca podniosi, że za zaniedbania aprowizacyjne winę ponosi tylko Rząd.

P. Barlicki wytykał, że przy tak ważnej sprawie jak kwestya aprowizacyjna, Rząd jest nieobecny i postawił wniosek o wezwanie Rządu, aby udzielił wyjaśnień.

P. Starkiewicz imieniem narodowego Związku ludowego oświadczył się przeciw projektowi rządowemu o sekwestrze zboża. Na tem obrady przerwano. Wniosek p. Barlickiego przyjęto.

Następne posiedzenie zapowiedział Marszałek na piątek, godz. 4 po południu. Na wniosek pp. Grzędzielskiego i Okonia odbędzie się we wtorek o godz. 4 po południu specyalne posiedzenie Sejmu wyłącznie dla sprawy aprowizacyi. Marszałek oświadczył, że w ciągu dwu najbliższych dni będzie zamianowany Minister aprowizacyi. Należy zatem dać mu czas, aby się przygotował do dyskusyi.

Na tem posiedzenie zamknięto.

*

Komisya aprowizacyjna pod przewodnictwem p. Mierzejewskiego wysłuchała przed porządkiem obrad oświadczenia szefa sekcyi Ministerstwa aprowizacyi p. Strońskiego, który w imieniu kierownika Ministerstwa aprowizacyi p. Sobańskiego, na skutek wczorajszej uchwały Sejmu dotyczącej nieobecności Ministra aprowizacyi w Sejmie zaznaczył, że p. Sobański nie może bronić projektu o sekwestrze, gdy tenże będąc pierwotnie projektem rządowym, stał się obecnie projektem samego tylko kierownika aprowizacyi. Wobec uchwały komisyi sejmo-

---

FR. RAWITA-GAWROŃSKI. 54)

Król i Carowa.

Powieść z końca XVIII. w.

(Ciąg dalszy).

W pół sali prawie, gdy koło Bezborodki zrobiło się trochę luźniej, stanął przed nim Nurzyński, wysunąwszy się z tłumu. Malutka jego postać ledwie do kamizelki Excellencyi sięgała.

— Pozwól mi Wasza Wysokość — rzekł z udaną pokorą — pocałować twoją czerwoną kamizelkę..,

Nachylił się do brzucha kanclerza.

— Podoba ci się? — zapytał żartując.

— O, bardzo... Przypomina mi młodość moją.

— A u kogoż widziałeś taką samą!

— U lokajów J. K. Mości Jana III.

Bezborodko odrzekł niezmięszany, wskazując na swoje wstęgi i ordery:

— Ale zapewnie nie widziałeś tego?

— Jeszcze nie było to w modzie — odpalił Nurzyński.

Byłby mu może jeszcze co odpowiedział, ale go Mier za rękaw pochwycił.

— Plączesz się Waść pod nogami.

Bezborodko z podniesioną głową opuścił salon.

Śród pozostałych szmer powstał niezadowolenia z tego że takie podłe figury jak błazny mogły się kręcić śród dostojników, ale i takich nie brakło, którzy w skrytości cieszyli się z przymówki zrobionej wyniosłemu pyszałkowi, cieszyli się tem bardziej, że i polscy panowie wyciągali chętnie swoje szlacheckie szyje po ordery moskiewskie.

I król był bardzo niezadowolony z audyencyi.

Humor mu poprawił przybyły tegoż wieczora z nieodstępnym Naryszkinem hr. Miranda, który bardzo się królowi podobał i całemu Dworowi. W obecności króla nie był bardzo skąpy w samochwalstwie, tak samo jak wobec licznie zebranych panów, opowiadał o swoich bohaterskich czynach, które w niektórych razach przewyższały nawet samochwalstwo księcia de Nassau.

Zazdrość budziły jego opowiadania szczególnie o bitych gościńcach, którymi tam — w dalekiej Ameryce hiszpańskiej — jeżdżono; o wielkości grandów, o czarnookich pięknościach, pełnych poświęcenia się kochanków, o swojej słynnej ucieczce i tułaczce po morzu. Do tego co już opowiadał w Kijowie, dodał jeszcze na potwierdzenie wierności kochanek, że jego narzeczona, kiedy wsiadał do szalupy z pokładu płynącego okrętu, Donna Elwira skoczyła również za nim, wołając:

— Predzej śmierć niż rozłączenie!

Dały się słyszeć głosy:

— Dzielna kobieta!

Hr. Miranda z dumą rzekł:

— Tylko Hiszpanki zdolne są do takiego poświęcenia.

Miłość własna niektórych z obecnych czuła się obrażoną upośledzeniem Polek, zaprotestowano przeto nieśmiało:

— O, nietylko Hiszpanki!

Inni, zdradzeni zapewne przez niewierne kochanki, pytali:

— Cóż się z waszą Elwirą stało?

Hr. Miranda, westchnąwszy, rzekł:

— Nie wytrzymała, niestety, trudów morskiej podróży... Umarła na mojem ręku... w przededniu wylądowania. Nad brzegiem morskim usypałem jej mogiłę, smutne świadectwo wierności, a gdy teraz wrócę... przewiozę jej trumnę do Ojczyzny.

Jakiś cierpiętnik, zdradzony może, zrobił uwagę:

— Szczęśliwy kraj, gdzie płeć piękna jest naprawdę piękna i wierna.

Hr. Miranda ze smutnego opowiadania przeszedł do bardziej przyjemnego.

— W Cusco, gdzie istnieje Kościół słońca — opowiadał z ferworem — jest klasztor panieński, poświęcony czci słońca, w którym za mego tam pobytu znajdowało się 1.500 najpiękniejszych dzieci z całego kraju, które noszą miano córek niebieskich.

Powstał szmer zadowolenia, który dodał odwagi hrabiemu.

— Przyjaciel mój Don Alonzo wykradł był jedną z tych córek imieniem Kora, ożenił się...

Ktoś żartobliwie dorzucił:

— I żył szczęśliwie...

Nie zmieszany hr. Miranda ciągnął dalej:

— Mieliśmy zamiar razem złożyć uszanowanie i czołobitność Semiramidzie północy, ale Don Alonzo, dowiedziawszy się, że z księciem Potemkinem mamy jechać do Krymu, wyrzekł się swego zamiaru.

— Dlaczego? — posypały się zapytania tych, którzy radzi byliby, już posiadając ordery moskiewskie, cieszyć się jednak widokiem Don Alonza i Kory.

— Prosto sobie wyobrazić naiwność mego przyjaciela... ktoś mu powiedział, że Hiszpanki nie są na Dworze hańskim mile widziane.

Zaprotestowano temu.

— Ależ tam Dworu hańskiego już nie ma...

— Ale był... — uzupełnił swoje opowiadanie dzielny hr. Miranda.

Słuchający uważnie tego wszystkiego Naryszkin, nie tylko nie zaprotestował, ale rzekł poważnie:

— Wszystko to prawda co pan hrabia opowiada. Na morzu wprawdzie z nim nie byłem, ale Don Alonza i Donę Korę miałem przyjemność poznania w Paryżu w salonie niejakiego Imci pana Marmontela.

Tu znowu wysunęła się z pomiędzy nóg stojących widzów i słuchaczy drobniutka postać Nurzyńskiego, który, zbliżywszy się do hr. Mirandy, poklepał go po łydce i rzekł spokojnie:

— Mianuję Pana Mości Hrabio polskim generałem — bez wojska.

Była to ostra przymówka do tych licznych generałów i pułkowników, których Jego Królewska Mość, szczęśliwie nam panujący, mianował w swojem otoczeniu.

Kiedy hr. Miranda, trochę zdziwiony tem, a nie rozumiejąc złośliwej aluzyi, śmiał się, Nurzyński dodał poważnie:

— A gdyby pański przyjaciel Don Alonzo chciał do Kijowa przyjechać — niech się spieszy, bo... Carowa odjedzie, a zamiast Mamonowa będzie nowy adjutant...

(Ciąg dalszy nastąpi).

wej, normującej wolny handel, kierownik Ministerstwa podał się do dymisyi.

Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem p. Rataja w obecności szefa sekcyi Lema rozpatrywała projekt rządowy ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego na podstawie referatu p. Głąbińskiego. Ustawę przyjęto w pierwszem czytaniu ze zmianami.

Komisya przemysłowo-handlowa pod przewodnictwem p. Bruna w obecności delegata Ministerstwa handlu i przemysłu p. Roszkowskiego, delegata Ministerstwa ochrony pracy Konopczyńskiego i delegata Ministerstwa sprawiedliwości Zakrzewskiego dokończyła rozprawy nad projektem ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Komisya przyjęła zasadę 8-godzinnego dnia pracy, nie wyłączając soboty, jakoteż zasadę bezwzględnego i całkowitego odpoczynku niedzielnego, z wyjątkiem sklepów mleczarskich i kwieciarskich, w handlu i we wszystkich przedsiębiorstwach wymagających ciągłości pracy w przemyśle.

Komisya komunikacyjna pod przewodnictwem p. Rajcy, w obecności Ministra Eberhardta, delegatów centralnego zarządu kolei wojskowych i Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej wysłuchała sprawozdania p. Tabaczyńskiego z czynności delegacyi wysłanej dla zbadania kolei będących pod zarządem wojskowym i przyjęła wedle wniosku tego posła rezolucyę domagającą się od Ministerstwa spraw wojskowych i kolei poczynienia przygotowań do całkowitego objęcia kolei wojskowych przez zarząd cywilny, oraz wzywającą komisarza ziem wschodnich do do organizowania rozdziału wagonów z aprowizacyą w ten sposób, aby wagony ze Skalmierzyc szły wprost na miejsce przeznaczenia bez zajeżdżania do Lidy. Komisya rozpatrywała dalej sprawę wydania przepisów dotyczączących natychmiastowego opróżnienia wagonów z węgla i drzewa oraz innych ładunków.

Komisya prawnicza pod przewodnictwem dr. Marka, w obecności Ministra Sobolewskiego, uchwaliła projekt ustawy o powołaniu prawników do sądowej służby wojskowej, zastrzegając Ministrowi spraw wojskowych wybranie z powołanych tylko 100 osób.

Komisya rolna pod przewodnictwem pos. Witosa w obecnosci szefa sekcyi Ministerstwa rolnictwa Leśniowskiego, wysłuchała inspektorów rolnictwa z Galicyi zachodniej i wschodniej o stanie zasiewów w Galicyi i o położeniu rolnictwa tamże wogóle.

Komisya wojskowa i spraw zagr. pod przewodnictwem p. Anusza i p. Stanisława Grabskiego odbyła u Naczelnika Państwa w Belwederze konferencyę, która trwała 2 i pół godziny. Obrady zagaił prof. Grabski, prosząc Naczelnika Państwa o udzielenie wyjaśnień w sprawie sytuacyi wojskowej i co do celów wojny. Naczelnik Państwa udzielił w obszernem przemówieniu wyjaśnień, poczem posłowie przedłożyli szereg zapytań, na które Naczelnik Państwa dał wyczerpującą odpowiedź.

Komisya sbarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Głąbińskiego w obecności prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, załatwiła wniosek Komisyi rolnej, domagający się 60-milionowego kredytu na budowę domów i zasiłków dla bezrolnych.

Komisya komunikacyjna w obecności Ministra Lindego i delegatów Ministerstwa poczt odbyła dziś zebranie, na którem Minister zdał sprawę o działalności poczty. Po dyskusyi, na wniosek p. Tabaczyńskiego, przyjęto do wiadomości sprawozdanie Ministra poczt o dotychczasowej jego działalności. W dyskusyi podniesiono potrzebę upaństwowienia wszystkich linii telefonicznych w całem Państwie.

Komisya prawnicza postanowiła na wniosek przewodniczącego wezwać Rząd, ażeby przedłożył do 24 godzin statystykę jeńców i internowanych, wedle narodowości i wedle miejsc obozów koncentracyjnych. Przedłożenie dat statystycznych ma nastąpić na wspólnem zebraniu Komisyi prawniczej i wojskowej, które się odbędzie dnia 6 b m. Komisya wyraziła zdanie, że obowiązkiem Sejmu jest dokonać lustracyi obozów koncentracyjnych i zbadać zażalenia internowanych bez względu na narodowość i wyznanie.

Komisya administracyjna pod przewodnictwem pos. Jana Dębskiego, w obecności generalnego komisarza ziem wschodnich Osmołowskiego, delegatów Komisaryatów Kossakowskiego i Krzyckiego, wysłuchała sprawozdania delegata żandarmeryi Krzczyńskiego, poczem odbyła się rozprawa nad sprawozdaniem generalnego komisarza, złożonem na poprzedniem zebraniu. Wnioski zgłoszone przez przedstawicieli P. S. L., Narodowego Zjednoczenia Ludowego i P. P. S. poruczono do zredukowania z komisyą spraw zagranicznych i wojskowych podkomitetowi, do którego wchodzą pp. Jan Dębski, Skulski (Nar. Zw. Lud), Niedziałkowski (p. p. d.), Czetwertyński, ks. Maciejewicz (Nar. Lud.), Zagórski (N. Z. R.) i Kamieniecki (Nar. Zw. Lud)

Rządowy projekt konstytucyi.

Rządowy projekt konstytucyi, wniesiony dnia 4 b. m. do Sejmu, przewiduje wybory pięcioprzymiotnikowe bez różnicy płci. Wiek na razie określono na lat 21. Prawa wyborczego czynnego pozbawione są osoby wojskowe, prawa wyborczego czynnego i biernego wojskowi i urzędnicy. Naczelnik Państwo zwołuje, otwiera, odracza i zamyka Sejm. Naczelnik Państwa obowiązany jest zwołać Sejm co roku najpóźniej w listopadzie na sesyę zwyczajną. Naczelnikowi Państwa przysługuje prawo rozwiązania Sejmu. W takim razie wybory mają się odbyć w ciągu 90 dni, a Sejm ma się zebrać w 15 dni później. Przy Naczelniku Państwa stoi t. zw. Straż prawa. Składa się ona z 30 członków wybranych przez Sejm systemem stosunkowym z pośród posłów lub z po za ich grona z przedstawicieli ciał profesorskich, oraz z 30 osób powołanych przez Naczelnika Państwa. Posłowie wybrani do Straży Prawa tracą swoje mandaty. Straży prawa przysługuje jedynie tylko prawo sprzeciwu; o ile do 30 dni sprzeciw z jej strony nie nastąpi, Naczelnik zatwierdza uchwałę, w przeciwnym razie uchwała wraca do Sejmu dla ponownego rozpatrzenia. Gdy Sejm odrzuci sprzeciw, Naczelnik Państwa rozstrzyga wedle swego uznania, t. j. zatwierdza ustawę lub stosuje veto. W tym wypadku ustawa nie może być już przedmiotem nowych obrad Sejmu.

Naczelnik Państwa jest równocześnie Naczelnym Wodzem. Jest wybierany na 7 lat. Wybory odbywają się za pomocą plebiscytu, przyczem Sejm przedstawia dwie kandydatury. Wrazie śmierci Naczelnika Państwa, obowiązki jego obejmuje t. zw. Rada Trzech, składająca się z Marszałka Sejmu, Prezydenta Ministrów i Prezydenta sądu najwyższego. Jeżeli Naczelnik Państwa przez trzy miesiące nie sprawuje urzędu, Rada Trzech zwołuje Sejm i przedstawia sprawę jego decyzyi. Naczelnikiem Państwa może być wybrany każdy obywatel po ukończeniu 41 lat życia. Za czynności swoje Naczelnik Państwa nie jest odpowiedzialny ani politycznie, ani cywilnie. Akty, które podpisuje Naczelnik Państwa jako Wódz naczelny, nie potrzebują sygnatury ministeryalnej.

Przepisy przejściowe. Po uchwaleniu niniejszej ustawy będzie dokonany wybór Naczelnika Państwa. Wybór kandydata ma nastąpić najpóźniej do 30 dni, a wybory mają się odbyć do 3 miesięcy. Do czasu dokonania wyboru Naczelnika Państwa, wszystkie czynności Naczelnika Państwa spełnia Józef Piłsudski, mając wszystkie prawa i obowiązki Naczelnika Państwa.

Aprowizacya Państwa.

Pod przewodnictwem p. Mierzejewskiego odbyło się wczoraj zebranie przedstawicieli grup sejmowych, na którem Minister **Wojciechowski** przedstawił nowomianowanego Ministra aprowizacyi p. **Śliwińskiego**.

P. Śliwiński oświadczył, że stoi na stanowisku wolnego handlu. Żąda, aby w uchwalonym przez komisyę projekcie ustawy o obrocie ziemiopłodami wykreślono tabelę, zawierającą taksatywę kontyngentów i aby zmieniono tekst w tym kierunku, by nie gminy lecz powiaty zostały dopuszczone do wolnego handlu, skoro uiszczą kontyngent. Minister zastrzega sobie wydanie rozporządzenia ograniczającego obrót i wywóz ziemniaków. Specyalną uwagę zwraca na przemiał zboża, albowiem młyny są w dużym stopniu czynnikiem paskującym.

Domaga się usunięcia projektu współudziału rad aprowizacyjnych.

Po interpelacyi ze strony posłów, Minister **zaznaczył, że nie chodzi mu o teoryę, lecz o chleb.** Jest on przekonany, że zapasy zboża są w kraju, ale przyczyną złego jest fatalna gospodarka. Paniczny nastrój społeczeństwa jest zupełnie uzasadniony. Brakującą ilość zboża otrzymamy z Poznańskiego i z zagranicy.

Posiedzenie komisyi aprowizacyjnej odbędzie się dziś.

Potrzeba płaszczy dla żołnierzy!

Nadspodziewanie szybko spadł śnieg, przyszły mroźne dni. Nasi żołnierze rozpoczęli drugi rok wojny, broniąc swego własnego Państwa, stojąc na straży ładu i porządku. Wskutek rozmaitych przeszkód, dopiero przed kilku dniami nadeszły do Polski z zagranicy wielkie ilości sukna. Wskutek opóźnienia transportów, dopiero teraz więc rozpocznie się masowe szycie płaszczy i mundurów dla żołnierzy polskich.

Sprawa to bardzo pilna, bo idzie o zaopatrzenie naszych najmilszych, naszego wojska, chluby Rzeczypospolitej. Ale aby to zaopatrzenie nastąpić mogło już w najbliższych dniach, w akcyi przykrawania, szycia i wykańczania płaszczy muszą wziąć udział szerokie sfery naszego społeczeństwa.

Onegdaj dowódca D. O. E. we Lwowie gen. Madziara zwrócił się do tutejszego głównego pełnomocnika Pol. Czerwonego Krzyża na froncie galicyjskim i wołyńskim p. Wł. Jaroszyńskiego z prośbą o pokierowanie akcyą masowego szycia płaszczy przy pomocy szerokich sfer obywatelskich. P. Jaroszyński, który położył już duże zasługi około zorganizowania szeregu akcyj dobroczynnych, jako przedstawiciel Czerwonego Krzyża na froncie, podjął się natychmiast nowego zadania. Przyszło to tem łatwiej, że już na pierwszą wiadomość o plekącej potrzebie pomocy, z kół obywatelskich zapewniono o współpracy.

W pierwszej wstępnej konferencyi u gł. pełnomocnika p. Jaroszyńskiego na temat uruchomienia wszystkich możliwych warsztatów pracy, wziął udział oprócz gen. Madziary także szef misyi francuskiej we Lwowie pułk. de Renty, który sprawą zaopatrzenia żołnierzy naszych żywo się interesuje, dalej bardzo energiczny i przedsiębiorczy szef intendantury D. O. E. maj. Zatrzewski, delegat Ministerstwa aprowizacyi przy D. O. E. i D. O. G. p. Wróblewski, oraz kilku referentów wojskowych i urzędników P. C. K. Na tej konferencyi ustalono wytyczne działania i upoważniono głównego pełnomocnika P. C. K. na froncie p. Jaroszyńskiego do dalszego kierowania akcyą.

Wczoraj po południu w biurze głównego pełnomocnika P. C. K. odbyło się zebranie kilkunastu pań, które stojąc na czele rozmaitych organizacyj kobiecych, dysponują zorganizowanemi szwalniami. Po wyczerpującem i jasnem przedstawieniu sytuacyi przez p. Jaroszyńskiego i uzasadnieniu koniecznej i natychmiastowej potrzeby dostarczenia znaczniejszej ilości żołnierskich płaszczy, obecne panie przedyskutowały szczegółowo plan działania i podzieliły między siebie pracę organizacyjną. Sprawozdanie z tych czynności złożone będzie na posiedzeniu, które naznaczono już na dziś po południu.

Z dyskusyi wczorajszej wynika, że potrzeba natychmiast fachowych rąk do pracy i maszyn, gdyż bez tego komitet natrafiłby na olbrzymie trudności.

Należy jednak wyrazić nadzieję, że jaknajszersze koła obywatelskie wezmą udział w akcyi szycia płaszczy, uznana ofiarność pracy i gorący patryotyzm obywatelstwa lwowskiego nie zawiodą.

A równocześnie i to w pierwszej linii zaapelować też należy do krawców i krawczyń, do wszystkich, komu igła nie jest obcą w ręku, by na dane hasło zgłosili się gotowi kilka godzin w dzień, czy w nocy ofiarować wspólnej pracy.

Sprawa jest istotnie nagła, a społeczeństwo nie może zezwolić, by żołnierz na froncie cierpiał jakiekolwiek braki. Wierzymy więc mocno, że akcya szybkiego zaopatrzenia naszych żołnierzy w płaszcze pójdzie gładko, że społeczeństwo wdzięczne żołnierzowi za utrzymanie granic i porządku w państwie, da nowy dowód łączności i zrozumienia jego potrzeb.

Nie zapominajmy, że tu idzie o naszego polskiego, ukochanego żołnierza!

St. Z.

Obszary plebiscytowe.

Cz. b. pr. donosi iskrowo z Paryża:

Najwyższa rada koalicyjna na wczorajszem posiedzeniu zajmowała się rozdziałem obszarów plebiscytowych między poszczególne państwa ententy, celem obsadzenia tych obszarów.

Wedle powziętej decyzyi, **okręg olsztyński** obsadzi Anglia, **okręg kwidzyński** obsadzą Włochy, **Górny Śląsk** Francya, **Cieszyńskie** zaś Stany Zjednoczone.

Aż do czasu ratyfikowania traktatu pokojowego przez Stany Zjednoczone, Francya obejmie prowizorycznie obszar Cieszyńskiego.

*

Z kół urzędowych niemieckich donoszą: W powiatach plebiscytowych w Prusiech zachodnich utworzoną będzie straż bezpieczeństwa, która czuwać będzie nad utrzymaniem porządku i bezpieczeństwa. Będzie ona na etacie ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus i podlegać będzie prezydyum rady ministrów Rzeszy. Żołd straży bezpieczeństwa będzie wyższy od żołdu obrony krajowej.

Z frontu Denikina i Judenicza.

Voss. Ztg. zamieszcza następujący komunikat: **Front Judenicza:** Angielskie działa dalekonośne ostrzeliwują Kronsztad i Krasną Górkę. Po ciężkich walkach z wojskami nieprzyjacielskiemi, opróżniły wojska Judenicza Gatczynę. Na wschód od Gdowa ciężkie walki. Koło Pytalowa, na wschód od Bałtynowa, obsadziły wojska estońskie Pontjerje na linii kolejowej do Warszawy.

Front gen. **Denikina:** Na lewym skrzydle atakuje nieprzyjaciel w kierunku na Mohylow. Koło Czernichowa odrzuciliśmy nieprzyjacielskie ataki. W centrum frontu przyszło na linii Dimitriew-Chromy-Orel do ataku. Nieprzyjaciel ustępuje na całym froncie w kierunku północno-zachodnim. Miejscowość Dimitriem, którą przed kilku dniami opróżniliśmy, została znowu przez nasze wojska zajęta. Na wschód od Elecka obsadziliśmy Ismelkowo i Dołgorukowo. Nasz strategiczny odwrót na linii Woroneż-Liski został zaatakowany. Wojska nasze stawiły nieprzyjacielowi wielki opór. Na wschód od Carycyna przekroczyły nasze wojska po gwałtownych walkach na lewym brzegu rzekę Don i zajęły silnie umocnione stanowiska.

Front admirała **Kołczaka:** W centrum frontu przeszedł nieprzyjaciel do decydującego ataku i odrzucił nasze oddziały.

Na Ukrainie.

Sprawy ukraińskie są dziś zawikłane, niezrozumiałe, trudno zoryentować się w sprzecznych wiadomościach, stamtąd nadchodzących i jeszcze bardziej sprzecznych tendencyach i prądach politycznych. Zarazem stosunki na Ukrainie niejednokrotnie pozwalają rzucić okiem w głąb aspiracyi i dążeń, żywionych przez tych, którzy, walcząc przeciw bolszewikom, chcą odbudować Rosyę.

Na Ukrainie istnieją dwie siły, spierające się o panowanie nad krajem: Denikin i bolszewicy. Nacyonaliści ukraińscy w braku rzeczywiatej siły, starają się hałasem i zamętem stworzyć jeszcze większy chaos, niż jest. Tak n. p. faktem jest, że przeciw Denikinowi w wielu miejscach wybucha powstanie ludności ukraińskiej. Nie wiadomo z całą pewnością, jak szeroko ten ruch powstańczy rozgorzał i jakiemi może się poszczycić rezultatami. Oświetlenie politycznego tego ruchu jest zupełnie niejasne. Ukraińcy przedstawiają go jako narodowo-ukraińską rewolucyę, gdy tymczasem więcej przemawia za tem, że jest to dalszy odruch bolszewizmu.

Ukraińcy z Petlurą i Petruszewiczem na czele, wobec Denikina zachowują stanowisko wrogie. W komunikatach swoich starają się zmniejszać postępy wojsk jego. Ukraińcy dość dobrze wiedzą, że ze strony Denikina nie mogą oczekiwać nic dobrego. Przekonali się o tem dowodnie podczas zajęcia Kijowa 30 sierpnia.

Weszły tam z początku wojska rossyjskie i ukraińskie jednocześnie. Nazajutrz jednak wojska ukraińskie rozbrojono i wyrzucono z Kijowa. Znieważono flagę żółto-niebieską i na wszystkich gmachach publicznych wywieszono flagi rossyjskie. Denikińcy pozostali w Kijowie bez konkurencyi.

Od pierwszej chwili można się było przekonać dowodnie, że ruchu ukraińskiego niema, jest tylko nacyonalizm rossyjski, któremu dało ujście wkroczenie armii Denikina.

Trzeba było widzieć uniesienie miasta, dające się porównać tylko z nastrojem pierwszych dni rewolucyi, kwiaty, którymi zasypywano wojska, tłumy na ulicach. Świadectwo patryotyzmowi rossyjskiemu wystawiło tłumne zgłaszanie się do armii. Werbunek ogłoszono prawie natychmiast po zajęciu miasta, przyczem oprócz werbunku ogólnego istniały biura poszczególnych pułków. Oficerowie byli przyjmowani tylko po udowodnieniu przed t. zw. „komisyą rehabilitacyjną", że nie służyli u bolszewików. Ilość ochotników po dwóch tygodniach oficyalnie podawano na 17.000, później mówiono o większych liczbach. Wśród inteligencyi powstał

prawdziwy pęd do wojska. Profesorowie Uniwersytetu przerwali wykłady, postanawiając wszystkie siły oddać na usługi armii. I to właśnie jest charakterystycznem dla obecnych czasów, że wszyscy głośno i z dumą przyznają się do tego, czegoby się wstydzili 4 lata temu. Nawet w zeszłym roku werbunek do armii ochotniczej wywołał krwawe demonstracye i nie dał z Kijowa prawie nikogo. Teraz — tysiące.

Nastrój patryotyczny zaczął przenikać i do robotników. Misnowicie został utworzony „Komitet organizacyjny Związków zawodowych“, który p[illegible]fił uzyskać zaufanie i posłuch pośród częś[illegible] robotników tak znacznej, że obecnie ruch ten, o zabarwieniu mocno patryotyczne[illegible], należy uważać za najsilniejszy.

Jednocześnie [illegible]ało się zauważyć wrogie stanowisko Denikina do ukraińskich nacyonalistów. Aresztowano wszystkich wybitniejszych działaczy tego ruchu. Stało się jasnem i zresztą Denikin sam ogłosił w manifeście, że dąży do odbudowania jednej i nierozdzielnej Rossyi. Zamknięto państwowe szkoły ukraińskie, pozwalając na uczenie języka ukraińskiego tylko w szkołach prywatnych. Wszystkie dekrety rządów ukraińskich, na równi z zarządzeniami bolszewickiemi straciły moc prawną.

Rozdział Kościoła od państwa w Czechach.

Arcybiskup ołomuniecki kardynał Skrbensky wystosował do prezydenta Masaryka pismo w sprawie stosunku Kościoła do państwa. Na pismo to odpowiedział prezydent Masaryk w tej formie, że istnieje konieczność zgodnego współżycia Kościoła z państwem, jest atoli tego zdania, że współżycie będzie tylko wtedy możliwe, jeżeli dokonany zostanie całkowity rozdział Kościoła od państwa.

W sprawie żądania arcybiskupa Skrbensky'ego co do wprowadzenia nauki religii w szkołach, oświadczył prezydent Masaryk w swojej odpowiedzi, że jest to problem bardzo trudny do rozwiązania i ma znaczenie w pierwszym rzędzie wychowawcze. Z tego też powodu Ministerstwo oświaty dotąd nie wygotowało ostatecznej redakcyi rozporządzenia w sprawie nauki religii w szkołach.

W sprawie zarzutów odnośnie do rekwizycyi w klasztorach, oświadczył Masaryk, że było to nieodwołalną koniecznością dla państwa. Wkońcu prezydent Masaryk podkreślił, że przez rozdział Kościoła od państwa i oddzielenie polityki od religii, wzmoże się stanowczo poprawa obyczajów.

Program p. Clémenceau.

Wczoraj popołudniu przemawiał Clémenceau w Strassbergu na pewnem zgromadzeniu i wyłuszczył swój program polityczny. Clémenceau apelował do poczucia solidarności i jedności w narodzie francuskim i zaprzeczał stanowczo, jakoby Francyi groziło niebezpieczeństwo bolszewizmu. Oświadczył on, że rząd musi przystąpić do gospodarczej odbudowy kraju. To będzie pierwszym celem nowego parlamentu. Dopiero po dokonaniu tego dzieła można będzie zająć się kwestyą rewizyi konstytucyi francuskiej. Przemówienie Clémenceau'a będzie drukowane i rozdane w całej Francyi.

Ze świata.

(P. A. T.)

= Bolszewicy atakowali okolicę Pskowa przy użyciu automobilów pancernych. Północno-zachodnia armia antybolszewicka opróżniła Gugę i Gatczynę. Na całym froncie toczą się ciężkie walki. Sytuacya wojsk białorossyjskich jest bardzo poważna.

= *Daily Herald* dowiaduje się, że rząd angielski jest skłonny do nawiązania stosunków między Rossyą sowiecką a państwami koalicyi.

= Komunikacya osobowa na kolejach w Austryi Górnej zostanie z dniem 6 b. m. całkowicie wstrzymana. Pociągi towarowe będą przyjmowały ograniczoną ilość osób do przewozu.

= *N. Wr. Tagblatt* pisze, iż rząd włoski zakomunikował, że paryska konferencya pokojowa będzie z końcem listopada rozwiązana.

= Nowo mianowany ambasador francuski w Wiedniu Francis Oswald Lindley objął już swój urząd. Lindley był już przed wojną w Wiedniu sekretarzem ambasady francuskiej.

= Jugosławiańska misya wojskowa wyjechała wczoraj wieczorem z Pragi. Na dworcu zjawili się przedstawiciele ministerstwa wojny, minister wojny Klofacz i generalissimus Pelle tudzież reprezentanci władz cywilnych.

= Grupa niemieckich komunistów zaatakowała pod dowództwem komunisty Tachacha pociąg z belgijskimi urlopnikami, którzy znajdowali się na dworcu. Patrole, które pośpieszyły Belgijczykom na pomoc, dostały się również w obręb ognia komunistów. W czasie walki zginęło 2 Belgijczyków.

= Na generalnem zebraniu wszystkich sekcyj Societe Helvetique uchwalono rezolucyę domagającą się wstąpienie Szwajcaryi do Ligi narodów.

Obrady pedagogów.

Z nadzwyczajnego Walnego Zjazdu delegatów P. T. P.

W drugim dniu obrad z porządku dziennego nastąpił referat p. K. Radwańskiego p. t. „Pogląd na dotychczasowe ustawodawstwo w Polsce“.

Referent wspomniał o zasługach St. Leszczyńskiego i St. Konarskiego, mężów niezwykłej miary, którzy pierwsi przyszli u nas do tego silnego przekonania, że tylko przez szkołę można podźwignąć naród, uratować Ojczyznę.

Z szkoły, przez nich stworzonej, wyszli twórcy Komisyi Edukacyjnej, tego niepospolitego dzieła, którego pozazdrościły nam współcześne, najbardziej kulturalne narody; pozostał też wspaniały przykład„ co i jak robić, aby Państwu przysporzyć dobrych obywateli.

Prelegent przeszedł następnie do ustawodawstwa szkolnego; wykazał różnice między ustawodawstwem austryackiem a polskiem, z szczególnem uwzględnieniem postulatów nauczycielstwa, o które P. T. P. przez szereg lat naprożno walczyło u rządu krajowego, stojącego pod aspiracyami rządu austryackiego. Przeszedł wkońcu do dekretów, rozporządzeń, statutów i programów, wydanych w ciągu ostatniego roku przez Rząd zmartwychwstałej Ojczyzny, który, wierny tradycyom Komisyi Edukacyjnej, postanowił przez szkołę ugruntować jej byt i naród uszczęśliwić!

Prelegent zajął się omówieniem w głównych zarysach tego, co nauczycielstwo ludowe najwięcej obchodzi, a więc: Ustawę z dnia 27 maja 1919 o ustaleniu i wynagradzaniu nauczycieli publicznych szkół powszechnych, dekret o obowiązku szkolnym, przymusie szkolnym, o odpowiedzialności dyscyplinarnej stałych nauczycieli publicznych szkół powszechnych i o postępowaniu dyscyplinarnem, dekret o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych w Państwie Polskiem. Omawiając owe przepisy, zwrócił uwagę na ważność ich dla nauczycielstwa. Wkońcu omówił organizacyę seminaryów nauczycielskich, zwracając uwagę na współdziałanie nauczycielstwa z władzami szkolnemi i sejmowym klubem nauczycielskim.

W dyskusyi, która się rozwinęła nad referatem, zabierali głos liczni delegaci. Między innymi: del. Majeranowski (Kołomyja) w sprawie niedomagań w przeprowadzaniu rozp. wykonawczych na terenie Małopolski; del. Zakrzewski (Brody) w sprawie niejasno określonego ustawą miejsca, gdzie po trzech pierwszych latach służby zostaje nauczyciel stałym; del. Blaicke (Lwów) z żądaniem wystosowanem pod adresem sejmowego klubu nauczycielskiego, o uwzględnienie w mającej się pojawić ustawie emerytalnej, by nauczyciel szkół powszechnych po wysłużeniu 35 lat służby przy przejściu w stały stan spoczynku otrzymał emeryturę VII. kl. rangi urzędników państwowych. W sprawie popularyzowania ustaw szkolnych, reformy seminaryów, przymusu szkolnego, przenoszenia nauczycieli (lek) w stały stan spoczynku przemawiali jeszcze del. Malik, Gładysz, Ruczajówna, Stankiewicz, Żyszkiewicz.

Nastąpił referat del. Bandurskiego (Lwów) o świadczeniach rzeczowych, wynikających z ustawą szkolną z dnia 27 maja 1919 odnośnie do należnego nauczycieli mieszkania, opału, pola. Wnioski dotyczące postawione przez del. Paradysza, Blaickego (Lwów) i Jankowskiego (Przemyśl) przekazano Zarządowi Głów. do rozpatrzenia i postanowienia, uchwalono zaś następujące rezolucye:

Zjazd zwraca się do Ministerstwa W. R. i O. P. oraz Min. aprowizacyi z żądaniem poparcia nauczycielskich spółek przez:

a) wyjednanie subwencyj dla nauczycielskich spółek gospodarczych, które z powodu wypadków wojennych subwencyj nie otrzymały;

b) uzyskanie przydziałów artykułów pierwszej potrzeby, przedewszystkiem zaś zboża (względnie mąki), cukru, skóry, płótna i materyałów odzieżowych;

c) uzyskanie t. zw. deputatów żywnościowych, w ilościach, odpowiadających przydziałom, pobieranym przez nauczycieli szkół powszechnych na terenie b. Królestwa Kongresowego.

Sprawę zmiany statutu imieniem komisyi statutowej referował dyr. Siciński. Uchwalono zmienić nazwę dotychczasową Towarzystwa na: „Stowarzyszenie Pedagogiczne (Zjednoczenie narodowe nauczycielstwa chrześcijańskiego szkół powszechnych i seminaryów nauczycielskich w Polsce“). Siedzibą Stowarzyszenia ma być Warszawa, względnie inne oznaczone przez Zjazd delegatów miasto. Działalność Stowarzyszenia rozciąga się na całą Polskę. Ewentualne zmiany w nazwie Stow. pozostawiono Zarz. Głów. do ostatecznej decyzyi. Celem Stowarzyszenia ma być w przyszłości:

Zjednoczenie ogółu nauczycielstwa szkół powszechnych, szkół ćwiczeń i seminaryów nauczycielskich, stojących na stanowisku wyraźnie narodowem i chrześcijańskiem, dla a) wpływania na rozwój szkolnictwa powszechnego, kształcenia nauczycieli, tudzież popierania spraw wychowania publicznego i domowego w duchu narodowym i religijnym; b) obronę zawodowych, obywatelskich i służbowych praw tego stanu; c) udzielanie członkom pomocy materyalnej i opieki prawnej w ramach obowiązujących ustaw, z wyłączeniem spraw politycznych.

Przy referacie na temat: „Jakie zasady należy uwzględnić w pragmatyce nauczycielskiej“, najbardziej ożywiona dyskusya rozwinęła się przy oznaczeniu charakteru służbowego nauczyciela szkoły powszechnej. Większość delegatów, biorących udział w dyskusyi, oświadczyła się za tem, by nauczyciel miał charakter urzędnika, posiadał pełnię swobód obywatelskich, ale nie był w przeciętnem słowa tego znaczeniu urzędnikiem państwowym.

Kwestyę tę, jak i cały referat przekazano Zarządowi Głów. do rozpatrzenia ze stanowiska prawniczego; podobnie postąpiono ze sprawami, poruszonemi na Zjeździe, zdążającemi do zmiany ustaw szkolnych, z poruczeniem wygotowania propozycyj odnośnie do tych zmian.

W końcu podjęto uchwałę wyrażenia współczucia prezesowi Tow. p. Piórkiewiczowi i wiceprez. p. Polaczkowi, że wskutek niedyspozycyi nie mogli wziąć udziału w obradach, nadzwyczaj doniosłych dla dalszego rozwoju Towarzystwa; przewodniczącemu zaś Zjazdu p. Szczurkiewiczowi i dyr. Towarzystwa p. M. Sicińskiemu jak również całej dyrekcyi za pracę w roku ubiegłym przez usta del. Majeranowskiego z Kołomyi wyrażono serdeczne podziękowanie.

L. S.

KRONIKA.

Lwów, 6 listopada 1919.

Kalendarz.

Piątek, 7 listopada.
Rzym. kat.: Engelberta.
Gr. kat.: Markiana.
Słowiański: Żytomira.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 1, zachód słońca o godzinie 4 minut 30.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 0 stopni.

— **Roman Dmowski.** Dnia 3 b. m. odbyła się w Poznaniu pod przewodnictwem Rektora Uniwersytetu dr. Święcickiego, w gronie przedstawicieli wszystkich sfer, narada w sprawie uczczenia zasług Romana Dmowskiego, zbiorowym aktem wdzięczności ze strony społeczeństwa. Po wymianie zdań zgodzono się jednomyślnie na projekt utworzenia fundacyi wieczystej imienia Romana Dmowskiego. Fundacya ta utworzoną zostanie na podobieństwo fundacyi Nobla. Celem jej jest odjęcie troski o byt materyalny i zapewnienie możności pracy oraz pożytku z niej młodym najbardziej zasłużonym w Ojczyźnie.

— **Odznaki pamiątkowe** b. II. Odcinka (Szkoła im. M. Magdaleny). W najbliższej przyszłości ukażą się odznaki pamiątkowe b. II. Odcinka. Wydawane będą na podstawie spisów, znajdujących się w posiadaniu Rady Zawiadowczej Funduszu Zasiłkowego b. II. Odcinka. Uprawnieni, t. j. ci, którzy brali udział w walkach tego Odcinka, mogą je otrzymać w sekretaryacie ul. Głębokiej l. 6, I. p. (por. A. Swieżawski). Czysty dochód na „Fundusz zasiłkowy b. II. Odcinka“.

— **Przyznanie zasiłków.** Stosownie do § 12 statutu Rada zawiadowcza Funduszu zasiłkowego b. II. Odcinka ogłasza, że na posiedzeniach w dniach 10 sierpnia i 8 września b. r. przyznała zasiłki rodzinom poległych, względnie rannych żołnierzy b. II. Odcinka (Szkoła Maryi Magdaleny) w dalszym ciągu w kwocie 4.100 koron, oraz na posiedzeniu dnia 30 października w kwocie 1.650 kor.

Ogólna kwota przyznanych zasiłków wynosi 14.400 kor. Obecny stan wynosi około 1.800 kor. Dalsze datki uprasza się składać w Banku krajowym we Lwowie na rachunek bieżący „Funduszu zasiłkowego b. II. Odcinka“ lub w Administracyi *Kuryera Lwowskiego* pod tym samym tytułem.

Podania o zasiłki wnosić mogą interesowani ul. Głęboka l. 6 do rąk Adama Swieżawskiego, tam też podejmować można po wylegitymowaniu się asygnaty na przyznane zasiłki.

— **Akcya żywienia dziatwy** we Lwowie. Celem uruchomienia akcyi żywienia lwowskiej dziatwy szkolnej i pozaszkolnej wybrano w dniu 24 września b. r. „Komitet opieki i pomocy dla dzieci“ w następującym składzie: Prezydyum: Julian Obirek, wiceprezydent jako prezes. PP. redocie miejscy: Antoniuk Aleksander i Lewicki Bolesław jako wiceprezesi, skarbnik p. Boziewicz, dyr. Banku, sekretarz Władyka Antoni, nauczyciel. Członkowie Komitetu: Abrahamowa Stanisława, żona prof. Uniwertytetu, ks. dr. Badeni Antoni, Bruchnalski Kazimierz, insp. szkolny, Chlamtacz Jan, radca sądu, dr. Dendelowa, lekarz dentysta, Godlewska, żona adwokata, dr. Groer Franciszek, prof. Uniwersytetu, dr. Progulski, lekarz, Lang, radny miasta, Mucha Michał, dyrektor szkoły, Philip Edmund, radny miasta, Probulski Władysław, prof. gimn., dr. Serbeński, fizyk miejski, Felicya hr. Skarbkowa, Szczurkiewicz, dyr. szkoły kol., Władyka, nauczyciel, Włodzimirski Walery, radny, Hr. Wolańska, ks. Życyniak Bazyli, Sielski Eugeniusz, radca sądowy, Buberowa Rafałowa, żona adwokata, Meisels, Parnas Józef, Rubenzahl, nauczyciel.

Z łona tego Komitetu wybrano ściślejszy Wydział wykonawczy z p. Antoniukiem, jako prezesem na czele w skład zaś wchodzą pp. dr. Serbeński, Mucha, Władyka, dr. Groer, dr. Wołowicz. Biura Komitetu mieszczą się przy ul. Ormiańskiej l. 2 (II. p. otwarte są od godz. 9—12 przedpołudniem i od 4—6 po południu. Komitet organizuje ogniska, których zadaniem byłoby dostarczenie dziatwie szkolnej i pozaszkolnej śniadania (podwieczorku) i obiadu za opłatą 9 kor. tygodniowo; 25 prc. najuboższych dzieci może korzystać z kuchni za opłatą 2 kor. tygodniowo.

— **Górnoślązacy we Lwowie.** W uroczystościach sobotnich brali także udział delegaci powstańców górnośląskich, pp. Jan Polak i Leopold Graniczny, którzy przybyli z Sosnowca wraz z p. Janem Przybyłą, współredaktorem *Powstańca* i członkiem Komisaryatu górnośląskiego. Delegaci zwiedzili Lwów z jego zabytkami, którymi byli zachwyceni. Delegatów przyjął ks. Arcybiskup Bilczewski, który zapewnił ich o moralnej i materyalnej pomocy Lwowa i Galicyi wschodniej dla G. Śląska i ofiarował od siebie na pomoc dla powstańców hojny dar w kwocie 2.000 koron.

Komitet Lwowski K. B. K. ofiarował na rzecz powstańców górnośląskich bardzo pożądany dar w formie 50 par wysokich butów z cieplemi, filcowemi cholewami, wartości 20.000 kor. Komitet obrony kresów zachodnich we Lwowie wysłał dotąd na pomoc dla Górnoślązaków kwotę 50.000 koron, zakupił większą ilość popularnych książek i obiecał zakupić i posłać do obozów powstańczych nafty i świec. Komitet odbył z delegatem Komisaryatu specyalne zebranie w celu poinformowania się o stanie sprawy górnośląskiej i potrzeb powstańców i uchodźców. W ich imieniu składają delegaci wszystkim łaskawym ofiarodawcom za braterską pomoc jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

— **Wioślarze.** Przy sposobności jubileuszu 25-letniej działalności Kaliskiego Towarzystwa Wioślarskiego, obchodzonego uroczyście w dniu 26 października b. r., zjechali się tam reprezentanci towarzystw wioślarskich z całej Polski. Ogółem było reprezentowanych 12 towarzystw: Warszawa 3, Poznań 2, Kraków 2, Płock, Włocławek, Łomża, Kalisz.

Na konferencyi delegatów tych towarzystw wysłuchano referatu dr. Orłowicza, delegata Ministerstwa robót publicznych oraz Komitetu Udziału Polski w Igrzyskach Olimpijskich.

Dr. Orłowicz udzielił cennych wskazówek, przyjętych z ogólnem uznaniem w sprawie organizacyi Polskiego Związku Wioślarskiego, stawiając wniosek, aby Zjazd wybrał komisyę statutową oraz tymczasową międzystowarzyszeniową komisyę sportową celem ewentualnego przygotowania reprezentacyi wioślarstwa polskiego na przyszłoroczne

igrzyska olimpijskie w Antwerpii. Delegaci Akademickich Związków Sportowych p. Rudy (Kraków). Nadratowski i Machciński (Warszawa) gorąco popierali obydwa wnioski, wychodząc z założenia, że sprawa jest pilna i że wioślarstwo polskie powinno być reprezentowane na przyszłorocznej Olimpiadzie.

Po dłuższej dyskusyi wniosek pierwszy uchwalono, wybierając do komisyi statutowej pp. Kondratowicza (K. W. Poznań), Radwana (K. T. W. Kalisz), Bojańczyka (W. T. W. Włocławek), Hannównę (W. T. W. P. Warszawa), Nadratowskiego (AZS Warszawa). Komisya ta ma w ciągu listopada b.r. opracować statut Związku, a dnia 7 i 8 grudnia odbędzie się w Poznaniu zjazd organizacyjny, celem zatwierdzenia statutu i wybrania zarządu Związku na rok 1920.

Komisya ta ma również zastanowić się nad utworzeniem Związku Pływackiego w Polsce. Natomiast dla zajęcia się sprawą reprezentacyi wioślarskiej na igrzyskach olimpijskich uznał się zjazd za niekompletny, odkładając tę sprawę do Zjazdu grudniowego. Uchwalono nadto wniosek dr. Orłowicza, aby towarzystwa wioślarskie zwróciły baczną uwagę na turystykę wodną, do której znakomicie nadają się nasze większe rzeki i jeziora, polecając ze względów narodowych skierowanie ruchu wycieczkowego wodnego na jeziora Mazurskie.

† **Zmarli** we Lwowie: Siostra Rozalia Klimesara, lat 36, szarytka, Michał Orłowicz, lat 48 urzędnik Namiestnictwa. Józefa Oleinikowa, lat 70, wdowa po zarządcy dóbr ziemskich, Emilia Mażan, lat 40, żona majstra szewskiego, Aniela Procko, lat 28, żona funkcyonaryusza kolei państwowych, Karol Mayer, lat 82, emer. adjunkt dyr. policyi, Marya Kobutówna, 3-letnia córeczka robotnika, Helena Makarewiczówna, lat 5, córka dozorcy domu, Bronisława Lorenzówna, lat 14, córka palacza kolejowego.

— **Znowu ofiara gołoledzi!** Na ul. Pańskiej pośliznął się onegdaj na nieposypanym wzdłuż całej tej ulicy chodniku, jakiś nieznanego nazwiska, młodzieniec, a upadając nieszczęśliwie, złamał rękę. Pogotowie ratunkowe, po założeniu prowizorycznego opatrunku, odwiozło ofiarę nieszczęśliwego do szpitala stróżów kamienicznych do domu.

— **Złodziei warszawskich,** przybyłych widocznie, aby szukać szczęścia we Lwowie, niejakiego Stefana Dobrowolskiego i Kazimierza Golińskiego, aresztowano u blatnika Stanisława Iwankowa, przy ul. Szeptyckich, dzięki fotografiom, nadesłanym przez policyę warszawską.

— **Nieudała wyprawa.** Nieletnich złodziejaszków: Józefa Podgórskiego i Bronisława Kociubę, zaopatrzonych w cały arsenał złodziejskich narzędzi, gdzie nie brakowało nawet kluczy do otwierania kominów i latarek elektrycznych, aresztował inspektor policyi, p. Mulik w chwili, gdy wstępowali do mieszkania trzeciego towarzysza „pracy“, Stanisława Gacka, by udać się z nim na nocną wyprawę.

— **Kradzieże.** W kinie skradziono A. Lecewej, leżący na kolanach duży zarękawek, wartości 3.000 kor. — Przy ul. Żółkiewskiej l. 20 zabrano z mieszkania p. Ferkaufowej bieliznę, wartości 1000 koron — Z pod poduszki skradziono p. Biberowej 300 kor. w mieszkaniu przy ul. Padlewskiego l. 46. — Przy ul. Sodowej l. 3 włamano się na strych, zabierając bieliznę, wartości 3000 koron na szkodę p. M. Skibiczowej. — Przy ul. Łukasiewicza l. 4 zabrano p. A. Sredowej z kufra w zamkniętem mieszkaniu 150 kor. Sprawca kradzieży widocznie został spłoszony, gdyż kwoty 4000 kor. również w kufrze się znajdującej nie zabrał.

— **Konfiskata białych bułek.** Handlarce E. Rykhaussównej odebrano 40 sztuk białych bułeczek, które sprzedawała po 10 K cztery sztuki. Skonfiskowane bułki oddano miejskiemu urzędowi targowemu, celem odesłania dla chorych do szpitala.

— **Aresztowanie zbiegłego więźnia.** Karol Podrudek, zdoławszy umknąć onegdaj z więzienia garnizonowego, wieczorem poznany przez przechodzący patrol, został aresztowany. Nie dawszy za wygraną usiłował aresztującego go żołnierza przekupić kwotą 160 kor. co jednak sprawę pogorszyło, bo odpowiadać będzie teraz za usiłowane przekupstwo straży bezpieczeństwa.

— **Wykolejenie.** W pobliżu Skrzeszeń wykoleił się wczoraj pociąg kolei lokalnej frysztacko-bogumińskiej. Dotąd z pod rozbitych wagonów wydobyto 2 osoby zabite i jedną ciężko ranną. Lekko rannych jest 92 osób, przypuszczają jednak, że liczba ofiar jeszcze się pomnoży wczoraj.

— **Bela Kuhn.** Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych wezwało znowu rząd austryacki do wydania Beli Kuhna i ow. Do prośby o wydanie Beli Kuhna dołączone są dokumenty o zbrodniczej działalności tych komunistów.

— **Dżuma.** Z Londynu donoszą: Urząd zdrowia podaje, że na pokładzie jednego z okrętów angielskich, który przybył do Londynu, skonstatowano 8 wypadków dżumy.

— **Do poszukujących pracy.** Dowództwo Okręgu Generalnego Lwów podaje do wiadomości wszystkich instytucyi i urzędów państwowych i prywatnych, oraz przedsiębiorców wszelkiej kategoryi, obszarów dworskich, fabryk i wogóle osób potrzebujących rąk do pracy, iż przy Dowództwie powstał referat pośrednictwa pracy dla zdemobilizowanych żołnierzy b. a. gen. Hallera, który ma za zadanie z jednej strony ułatwić zdemobilizowanym żołnierzom znalezienie pracy, z drugiej zaś strony potrzebującym ułatwić uzyskanie pilnego i wykwalifikowanego robotnika wszelkich kategoryi. Informacyi pisemnie lub ustnie udziela referent pośrednictwa pracy przy D. O. G. Lwów, koszary przy ul. św. Piotra I. p., od godz. 9 do 12.

— **Zapraszamy wszystkie panie komitetowe** podwieczorku w Kasynie miejskiem, 26 października na zebranie sprawozdawcze w lokalu Związku niewiast katolickich, Rutowskiego 10 w piątek, 7 listopada o 4 popoł. Za ofiarność i niestrudzoną pracę pań, którą zapewniły powodzenie i korzystny wynik podwieczorku — serdeczne Bóg zapłać. *Tadeuszowa Starzyńska. Włodzimierzowa Łukasiewiczowa.*

— **Ponowne zebranie emerytów wojskowych** b. armii austro-węgierskiej odbędzie się 7 b. m. o godzinie 10 rano w Kasynie oficerskiem przy ul. Fredry l. 1. Celem zebrania: współdziałanie z emerytami w zachodniej części Małopolski o poprawę bytu.

— **Kółka filologicznego** I. zwycz. posiedzenie odbędzie się w niedzielę 9 b. m. o godz. 10 przedpoł. w sali VII. na Uniwersytecie. Na porządku dziennym: 1. Sprawa akcyi łacińskiej; 2. referat kol. Mazura. Wstęp do lektury hymnów homeryckich. Goście mile widziani!

— **Kółko zabawowe Drukarzy lwowskich** urządza w niedzielę dnia 9 listopada b. r. w sali własnej przy ulicy. Piekarskiej l. 18 Wieczornicę z tańcami za zaproszeniami, które otrzymać można codziennie wieczorem w biurze Stowarzyszenia. Początek wieczornicy o godz. 8 wieczorem.

Tragiczka.

(wi) Dziś popołudniu staje Teofila Nowakowska na tych deskach scenicznych, których po raz pierwszy dotknęła przed laty 60 różową stopą młodości. Wchodzi z nią przypomnienie żywe nietylko dziejów Melpomeny lwowskiej, jakie związały się z owem nazwiskiem, lecz także przypomnienie wzniosłej Muzy tragicznej, zepchniętej z widowni przez nowe prądy w teatrze.

Teofila Nowakowska służyła jej wiernie i z talentem, a bez wdawania się w interviewy, odgadnąć można, jak boleć ją musi tragiki ustąpienie żałosne. Ongi — za czasów Nowakowskiej — kiedy ona kunsztem boskiego patosu czarowała słuchaczy, mając takich jak Ładnowski lub Leszczyński partnerów, dusza ludzka rwała się jeszcze ku szczytom i znajdowała upodobanie w sztucznej wyżynie koturnów. Wywróciło się to wszystko wspak z czasem.

Wyrzuciliśmy na śmiecie klasyczną lutnię i podeptaliśmy tę z szeroko rozwartemi ustami i oczyma wywróconemi białkiem, maskę muzy tragicznej. Stało to się w imię prawdy, ale owej karzełkowatej prawdy, od prochu ziemskiego oderwać się niezdolnej, w nim szukającej swoich ideałów. Olimp zburzyli nie Tytani, jeno rzesza Mirmidonów pod sztandarem naturalności. za którą tak często niestety Szansopansowym śladem wlecze się płaskość.

Jakby odblask wielkiego słońca, co zaszło, jawi się Teofila Nowakowska przed oczyma pokolenia, wyrosłego zdala kastalskich krynic wzniosłości.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

We czwartek 6 listopada o godz. 3 po południu honorowe przedstawienie ku uczczeniu znakomitej artystki Teatru skarbkowskiego p. Teofili Nowakowskiej. W program wchodzi: „Halka“ St. Moniuszki akt I., „Sułkowski“ akt II. tragedyi Stefana Żeromskiego. Marya Konopnicka: „Bez dachu“ wypowie Teofila Nowakowska, „Polska krew“ akt II. operetki O. Nedbala.

We czwartek 6 listopada o godz. 7 wieczorem po raz pierwszy „Polityka“ komedya

W piątek 7 listopada o godz. 7 wieczorem „Bal maskowy“ opera w 5 aktach J. Verdi'ego z p. J. Korolewicz-Waydową.

W sobotę 8 listopada o godz. 3·30 po południu „Damy i huzary“ komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry.

W sobotę 7 listopada o godz. 7 wieczorem po raz drugi „Polityka„ komedya w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

W niedzielę 9 listopada o godz. 3 30 po południu „Lyzistrata“, operetka w 3 aktach Linck'ego.

W niedzielę 9 listopada o godz. 7 wieczorem po raz 15 „Sułkowski“ tragedya w 5 aktach Stefana Żeromskiego.

W poniedziałek 10 listozada o godz. 7 wieczorem po raz 3 „Polityka“ komedya w 3 aktach Wł. Perzyńskiego.

Czwartkowy wieczór muzyczny Kasyna i Koła lit. art. rozpocznie prof. J. Cetner wspaniałym koncertem Wieniawskiego. P. Wawnikiewicz - Tatarczuchowa odśpiewa pieśni kompozytorów polskich, francuskich i angielskich, a p. Czechowiczówna odegra kilka kompozycyj Chopina. Akompaniują p. S. Czechowiczówna i p. W. Kowalska. Początek o godz. 8 wieczorem. Bilety dla członków i ich rodzin po 3 kor. dla gości po 8 kor. wydaje sekretaryat Kasyna i Koła lit. art.

I. Koncert gal. Tow. muzycznego odbędzie się we wtorek 11 b. m. o godzinie 8 wieczorem w sali Tow. muzycznego. Program obejmuje IV. symfonię Beethovena i III. litanię Moniuszki. Bilety są do nabycia w kancelaryi Tow. muzycznego (ul. Chorążczyzna l. 7) w godz. od 11 — 1 i od 3 — 6.

Muzeum. Rocznika XXXIV. zeszyt 7/8 za wrzesień październik 1919 r. przynosi cały szereg ważnych dla kół pedagogicznych sprawozdań i wiadomości. K. J. Górczany pisze o „szkolnictwie polskiem w Stanisławowie w czasie inwazyi ruskiej“, A. Pawłowski o organizacyi szkół handlowych. W dziale recenzyi znajdujemy sprawozdania z książek L. Komanieckiego: „Historya literatury polskiej w. XIX. J. Ciemniewskiego: „Nauka szkolna w zastosowaniu do psychiki i kultury polskiej“. Mościckiego: „Unia Litwy z Polską“. Po wiadomościach bieżących czytany sprawozoanie z działalności T. N. S, W. i protokoły z walnego zgromadzenia T. N. S. W. *(jp.)*

„Świat“ w bieżącym 39 numerze omawia w artykule wstępnym palącą kwestyę naszego życia zbiorowego p. t. „Klęska nieróbstwa“. Artykuł ten wykazuje jasno, jak na dłoni że wydajność pracy naszej spadła do 50 proc. Czyż wobec tego możliwe jest, by utrzymać w równowadze nasz bilans państwowy? „Klęską nieróbstwa“ jest więc dotknięte nasze społeczeństwo, na co należy w pierwszym rzędzie obecnie zwrócić uwagę. Bardzo ciekawy wywiad z biskupem ryskim O'Rourkiem o stosunkach na Łotwie i Estonii zamieścił również *Swiat* w bieżącym numerze. Wywiad ten rzuca niezwykle interesujące światło na możność porozumienia Polski z narodami nadbałtyckiemi. Biskup O'Rourke udzielił fotografii, uderzającej bezmiarem tragedyi: to masa zakładników Polaków, rozstrzelanych przez bandy bolszewickie. Fotografia ta, jako dokument, została przesłana do dyspozycyi Ojca Świętego wraz z memoryałem.

Oprócz tych artykułów *Swiat* daje całą girlandę aktualnych zdjęć, odzwierciadlających życie polityczne, społeczne, artystyczne i sportowe.

W dziale beletrystycznym *Swiat* drukuje świetną powieść znanego pisarza, laureata im. Orzeszkowej Wacława Sieroszewskiego p. t. „Topiel“.

Listopad 1918.

Piąty dzień walk.

Po stronie miasta zajętej przez Rusinów utworzył się dzień już przedtem „Komitet bezpieczeństwa i ochrony dobra publicznego“ złożony z pp Hausnera, Kuryłowicza, Baczyńskiego i Stefczyka. Komitet ten jednak nie mógł zapobiedz rabunkom i grabieży mienia polskiego przez watahy mołojców ukraińskich. Przygnębienie też wśród ludności polskiej było ogromne. Każdy jednak przysięgał w duchu, że wytrwa, każdy czekał wyzwolenia przez zwyciężające szeregi obrońców.

Zapasy domowe już się kończyły, dowozu nie było żadnego, głód zaczął pukać do wrót. Na rozpacz i zwątpienie nie było jednak miejsca, bo tam po drugiej stronie, młodzież polska w krwawym trudzie oswobadzała już ulicę po ulicy.

A jaki tam nastrój podniosły panował! *Pobudka* w 2 numerze przyniosła artykuł wstępny pióra naczelnego redaktora, który o tem mówi:

„Dzień i noc wre walka, coraz lepiej z naszej strony zorganizowana, szczycąca się coraz większymi sukcesami. Duch panuje wzorowy, Nikt nie wątpi, że święta sprawa nasza zwycięży w niedługim już czasie. Nie oglądając się na fikcyjną pomoc, każdy jest pewny, że najazd ruski odparty być musi. Jedno hasło tylko rozbrzmiewa: Do broni! Wszyscy bez wyjątku na pozycye! Jedni jako żołnierze, inni jako służba pomocnicza! Bezwzględna karność i posłuszeństwo! Jednym rytmem serca nasze biją, jedno pragnienie nas ożywia, a jednoczy nas w rodzinę miłość dla Polski, która Lwowa zrzec się nie może i nie chce!

Wytrwamy do statka i zwyciężymy. Polak zawsze bronił najlepiej osaczonych placówek, tembardziej tak świętej placówki, jaką jest Lwów, skarbnica polskich pamiątek narodowych.

Lada chwila ruszy się śródmieście, ocknie się młodzież uniwersytecka, rzemieślnicza i robotnicy.

Świt zwycięstwa niedaleki i aureola oswobodzenia Lwowa od, da Bóg, ostatniej inwazyi.

Wszyscy bez wyjątku ślubujemy nie ustać w walce, oddać krew, mienie i życie dla Tej, która nigdy nie zginęła, dziś powstała do nowego życia i woła nas do czynu.

Lwowa nie damy! Tak nam dopomóż Bóg!“

W tymże samym numerze *Pobudki* czytamy list polskiego komitetu narodowego do ukraińskiej Rady narodowej i odpowiedź:

Lwów, 5 b. m. godz. pół do 2 po poł.

„Do Wysokiej Ukraińskiej Rady narodowej na ręce JWP. L. Cegielskiego i dr. M. Łozińskiego.

Doszło do wiadomości naszej, że po drugiej stronie frontu wielki brak lekarzy, z powodu czego ranni polskiej i ukraińskiej narodowości nie mają należytej opieki. Aby temu zaradzić, prosimy o spowodowanie przejścia linii bojowej dla pp. lekarzy dr. Lesława Węgrzynowskiego, dr. Józefa Aleksiewicza, Stanisława Wojciechowskiego i sł. med. Lesława Glazińskiego. Za Polski Komitet narodowy: Leonard Stahl. Zygmunt Klinger“.

Odpowiedź ukraińskiej Rady narodowej.

„Do Wielce Szanownych PP. Leonarda Stahla i Zygmunta Klingera, jako przedstawicieli Świetnego Pol. Komitetu narodowego we Lwowie.

W odpowiedzi na pismo WSzanownych Panów z dnia 5 listopada b. r. godz. 2 po południu w sprawie pomocy lekarskiej dla rannych po tamtej stronie linii bojowej, Ukraińska Rada narodowa oświadcza, że ze względu na dostateczną ilość lekarzy i personalu sanitarnego po tej i po tamtej stronie linii bojowej oraz ze względu na przeszkody natury wojskowej nie może zgodzić się na propozycyę WSzanownych Panów.

Lwów, dnia 5 b. m. 1918, godz. 3·10 po poł.

Za Ukr. Radę nar.: Dr. Lew Hankiewicz“.

Komentarze zbyteczne! Dodać tylko należy, że tutaj mamy mnóstwo rannych Ukraińców“.

Chłód zaczyna być coraz większy, w deszczu ze śniegiem wzrastające coraz bardziej oddziały polskie stoją na placówkach nieraz nie luzowane po 12 i więcej godzin. Armaty ruskie zaczynają na dobre już ostrzeliwać dzielnice zajęte przez nas. Obrońcy walczą jak lwy, zdobywają dalej amunicyę, broń, samochody, granaty ręczne. Po nocach widać łuny.

Na odcinku „Bema“ w nocy mordercza toczy się walka, tosamo koło poczty. Szkoła kadecka broni się wspaniale. *(as)*

Z MUZYKI.

Staraniem agencyi koncertowej M. Tuerka wystąpiła we wtorek 4 bm. Erika Morini, wiolinistka, budząca od lat kilku w charakterze „cudownego dziecka“ ogólny zachwyt w świecie muzykalnym.

Z biegiem czasu maleje naturalnie jedna zaleta tej artystki, nadająca się tak

nadzwyczajnie do reklamy: owe dziecinne lata, imponujące laikom niewątpliwie w wyższym stopniu, niż prawdziwy jej walor — niezależny od wieku i aparycyi wysoki artyzm tej wiolinistki. Kostyum „bébé“, w którym ukazała się p. Erika na estradzie, dziś jeszcze stara się powstrzymać pozornie czas w swej niemiłosiernej gonitwie — nawiasem mówiąc — dość niepotrzebnie, gdyż wobec fenomenalnego talentu i bezsprzecznego wirtuozowstwa koncertantki jej lata, conajmniej dla sfer inteligentnych, przedstawiają okoliczność zupełnie obojętną.

Erika Morini porwała i tym razem słuchaczów pięknością tonu, rzewnością kantyleny, nieomylną intonacyą w sytuacyach technicznie najniebezpieczniejszych, a przedewszystkiem grą uduchowioną, słowem: okazałymi zasobami dojrzałego już artyzmu, który w najmuzykalniejszem audytoryum wywołać musi bezwzględne zadowolenie.

Rozpoczynając swój popis sonatą Tartiniego, wykonaną nadzwyczaj stylowo, obudziła p. Erika zarazem podziw techniczną stroną interpretacyi, w której ważną rolę odgrywała również fascynująca piekność tryllu, wysuniętego w tym utworze na pierwszy plan w rzędzie ozdobników. Następującą w programie „Chaconną“ Bacha nie zawsze i nie wszystkich słuchaczów zachwyciła koncertantka może do tego samego stopnia; tu bowiem unosi młodą artystkę jej nieujarzmiony temperament, który zapala się nadmiernie bez uwzględnienia olbrzymich trudności, a gwałtowny nieraz ruch smyczka spowodował w akordach szybko po sobie następujących tu i owdzie brzmienie ostre, jakby tonów skrobanych.

Kulminacyjnym punktem produkcyi nazwać można wspaniale i z brawurą *nec plus ultra* odegrany koncert Ernsta Fis-moll, nagrodzony entuzyastycznymi oklaskami. Porywająca kantylena p. Morini i pokonywanie trudności technicznych stanęły tu w zenicie, że tylko wspomnę o końcowych wprost zdumiewających pasażach oktawowych.

Utwory Sarasatego (Romanza andaluza, Zapateado i Bolero) dały artystce ponowną sposobność do popisu, jakkolwiek w innym rodzaju. Szczególnie pięknie wypadł „Zapateado“, w którym olśniewały słuchaczów równiutkie, czysto intonowane i prześliczne w swym dźwięku flażeolety. Po „Bolero“ odegrała p. Morini na ogólne żądanie szereg utworów dodatkowych.

Piękny ten koncert odbył się niestety w sali Filharmonii! Słowo „niestety“ odnosi się do syberyjskiego zimna panującego na sali, do „odorów“ na kurytarzach przypominających „milieu“, jakby ze szpitala (w westybulu oderzała weń jodoformu) wreszcie do garderób z lichą i niewystarczającą usługą, przy których staczać musiała publiczność walki godne lepszej sprawy, słowem — do całego braku komfortu, który sprawia, że wejście do tej sali (już przed laty urzędownie dla teatru zamkniętej, a z niewiadomych powodów później otwartej) należy istotnie do najcięższych ofiar.

Nie jest to, bądź co bądź, lokal nadający się do biesiad artystycznych.

Fr. Neuhauser.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiadomości gospodarcze

Izby handlowej i przemysł. we Lwowie

Obrót handlowy z Norwegią i Finlandyą. Polsko-skandynawska Izba handlowa podaje do wiadomości, że bawiąca w Warszawie urzędowa misya norweska zaofiarowała następujące towary na eksport do Polski: Saletra cena 335 kor. szw. za tonnę, nawozy sztuczne, zinkweis, ruda żelazna 63 prc., nitrat, siarka, ferro-silicium, ferromangammu, miedź, calcium, karbid, aluminium, telefony, artykuły elektrotechniczne, wyroby stalowe, nikiel, celuloza, papier, zapałki, domy składane i baraki, mleko kondensowane, masło argentyńskie, mięso, śledzie, ryby suszone, tran.

Również misya handlowa finlandzka bawiąca w Warszawie, nadesłała spis następujących artykułów na eksport do Polski: Papier wszelkich gatunków, celuloza, masa drzewna, obicia papierowe, koperty, papa dachowa, karton do obijania ścian, deski na skrzynie, deski budowlane: heblowane i rżnięte, słupy telegraficzne i telefoniczne, podkłady kolejowe, drzwi i okna gotowe, forniery, szpulki drewniane do przędzy i nici, wełna drzewna, koła, szpilki drewniane, dziegieć, pak, terpentyna, magiel drzewny, meble biurowe, meble szkolne i urządzenia szkół, meble ogrodowe i wiejskie, domy drewniane i przenośne. Holowniki parowe, berlinki, rzeczne statki pasażerskie, wirówki, „Lacta“ i „Milka“, kultywatory sprężynowe, pługi, wialnie i triery, widły i grabie, siekiery, łopaty i oskardy, łóżka drewniane z siatką stalową, składane, lokomobile, motory naftowe, wyroby stalowe i stalowe nakrycia stołowe, podkowy i hufnale, gwoździe wszelkiego rodzaju, maszyny do przeróbki drzewa, ramy do pił i piły, szlifiernie do masy drzewnej, piece żelazne i kuchnie żelazne, drzwiczki żelazne, lane wyroby do celów budowlanych, gotowe obuwie, skóry cielęce, baranie i koźle, drewniane buty, kafle do pieców, wyroby z granitu oraz kostki brukowe, sardynki, anchovis, zapałki, molybden, gonty do krycia dachów.

Nadmienia się, że na ogół towary finlandzkie ze względu na znacznie niższy kurs waluty finlandzkiej, kalkulują się dla Polski znacznie taniej niż towary Danii, Norwegii i Szwecyi.

Amerykańska pożyczka dla Polski. *Gazeta Warszawska* podaje bliższe szczegóły o warunkach amerykańskiej pożyczki dla Polski:

Sfinalizowano umowę z przedstawicielem grupy banków amerykańskich, p. Johnem O'Langhlin'em, jako zastępcą stowarzyszenia finansowego p. n. „The Peoples Industrial Triading Corporation of the United States“, które znajduje się w związku z National City Bank. Zawarto umowę na zaciągnięcie pożyczki w sumie 250 milionów dolarów na 6 prc. na termin 20-letni, przy opłacie 5 prc. na koszta. Z sumy tej pokrywane będą wszelkie koszta, związane z przeprowadzeniem pożyczki, jak koszta agitacyi i reklamy, koszt druku bonów i t. d. Druk bonów odbywać się będzie pod nadzorem komisarza Rządu polskiego, p. Adamskiego.

Pożyczka zawarta została z całkowitem zachowaniem prestige'u i suwerenności Państwa polskiego, bez jakichkolwiek gwarancyj specyalnych, fantów, koncesyj. Warunki tak korzystne udało się uzyskać dla tego, że podstawą pożyczki mają być kapitały wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych.

Kombinacya oparta jest na tem, iż Polacy amerykańscy, według przybliżonych obliczeń, ulokowali około miliarda dolarów swych oszczędności w amerykańskich pożyczkach wojennych 3 prc. i $3^3/_4$ prc. Pożyczki te stoją doskonale, niemal *al pari*. Obligi tych pożyczek amerykańskich mają być wymieniane na pożyczkę polską sto za sto. Według opinii p. Johna O'Langhlin'a, zgodnej z opinią wybitnych przedstawicieli wychodźtwa polskiego, akcya powiedzie się niewątpliwie, gdyż Polacy amerykańscy pragną lokować swe oszczędności w papierach polskich, by w ten sposób dopomódz do zagospodarowania się Ojczyźnie.

Obligi pożyczki amerykańskiej w ręku Rządu polskiego póidą częściowo na spłatę naszych dotychczasowych zobowiązań finansowych, pozostała zaś część będzie dla Skarbu polskiego tym zapasem złota, który umożliwi światu kupieckiemu nabywanie dewiz i podtrzymanie kursu naszej waluty.

Grupa finansistów amerykańskich, która zajmie się realizowaniem pożyczki, podejmuje się wogóle reprezentacyi interesów Skarbu polskiego na gruncie Stanów Zjednoczonych, co pozwoli uniknąć uzależnienia się od wyzyskiwaczów, gotowych korzystać z trudnego położenia, w jakiem jest Polska.

Pożyczka jest naogół bardzo korzystna. Pod względem politycznym i moralnym zawiera ona dwa momenty dodatnie: po pierwsze, nie jest zawarta na warunkach dla Państwa polskiego upokarzających; po drugie, zaciągamy ją nie u obcych, lecz u własnych rodaków naszych.

— 100 koronówki stemplowane czeskie. Z rozporządzenia czeskiego Ministerstwa skarbu zostaną 100 koronowe banknoty stemplewane wycofane z dniem 15 b. m. z obiegu.

Telegramy P. A. T.

Ograniczenia ruchu osobowego.

Warszawa. Minister kolei ogłasza, że celem zwiększenia liczby parowozów dla przewozu żywności i opału zamierza od 10 b. m. ograniczyć tymczasowo na przeciąg dni 10 ruch osobowy pociągów. Numery pociągów, które zostaną wstrzymane, podadzą dyrekcye kolejowe.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej“.

Nowy Delegat Polski na konferencyę pokojową.

Warszawa. Naczelnik Państwa podpisał wczoraj nominacyę p. Patka, który obejmuje stanowisko delegata Polski na konferencyę pokojową. P. Patek przyjął tę misyę na propozycyę p. Paderewskiego i wyjeżdża dzisiaj do Paryża. P. Patek, który jest posłem polskim w Pradze, zatrzymuje na razie ten urząd, będzie zaś przebywał częściowo w Paryżu, częściowo w Londynie.

Program Ministra aprowizacyi.

Warszawa. Nowomianowany Minister aprowizacyi Sliwiński oświadczył, że przyjmuje stanowisko te pod pewnymi warunkami. Pewna część wagonów kolejowych będzie oddana do jego wyłącznej dyspozycyi. Ruch osobowy będzie częściowo wstrzymany. Wszystkie zarządzenia, dotyczące trasportów będą przez Ministra ściśle kontrolowane.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

August Strindberg. 5)

CZANDALA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Magister błądząc dalej, dostał się do okna piwnicznego w fasadzie, gdzie widział warsztat stolarski. Gdy zajrzał do środka, powitał go szyderczy uśmiech woźnicy, a z półcienia wyjrzała druga jakaś twarz, okolona rudą brodą.

— Do dyabła! Co tu ma do roboty stolarnia? I to wy stolarzem jesteście? — zapytał magister, widząc przy heblu tego samego człowieka, którego zachował w pamięci, przystrojonego w liberyę woźnicy.

— Ba, ba, czego tu niema w tym domu! — odrzekł Madsen ze znaczącą miną, ale tego się nikt nie dowie.

— A któż zajmuje się gospodarką na ziemi i zwierzętami?

— Mnie się zdaje, że Iwan.

— Co za Iwan?

— Powiadają, że to brat zarządcy.

— Ten malec?

— Tak.

— Ale czyż zarządca nie jest rolnikiem? — coraz bardziej zdumiony wypytywał magister.

— Zarządca ma być majster od stołków, ze śmiechem odpowiedziano z piwnicy.

Magister nie myślał poufalić się zbytnio ze służbą, przerwał więc wywiady i powrócił do ogrodu. Maj posunął się już znacznie naprzód, a w ogrodzie zgoła nie pokazał się jeszcze rydel. Chwasty bujały w najlepsze; podbiał dawno już odkwitł, teraz rozrzucał dokoła nasienie z białych swych pióropuszy. Zajrzawszy do cieplarni, magister obaczył, że pędy melonów uschły, a kwiaty do szczętu zgłuszyło dzikie zielsko. Wszedł do środka, by ratować, co było jeszcze do uratowania. Teraz dopiero miał sposobność przekonać się, że nie była to murowana cieplarnia, lecz prosta, drewniana buda ponad jamą wzniesiona, a nakryta słomą, przez którą deszcz i wiatr przeciskał się swobodnie. Nie brakło wprawdzie pieca i przewodów dla rozprowadzania ciepła — wszystko jednak zakrawało na okpiszostwo. Z inspektów zdjęto nakrycia okienne. Były one zresztą zbyteczne, gdyż najwidoczniej nikomu nie wpadło na myśl, by zasiać inspekty.

Magister począł wyrywać chwasty. Niedaleko jednak postąpił w swej robocie, gdy nagle uczuł, że szyja jego dotknęła czegoś ślizkiego i chłodnego. Odwrócił się szybko, a odskoczywszy, spostrzegł zwisającą z dachu żmiję, jak igrała wysuniętem żądłem. Magister zamierzył się ryskalem na zwierzątko, aby je ubić, w tej chwili jednakże u progu ktoś jął prosić żałośnie:

— Na miły Bóg, daruj pan życie mej żmiji!

To był zarządca.

— Dlaczego? — zapytał zdziwiony Törner.

— Ponieważ żmija jest świętem stworzeniem i przynosi szczęście.

— Niema zwierząt świętych, odparł magister, jako że w cichości ducha był wyznawcą filozofii kartezyańskiej. A choćby nawet żmija przynosić miała szczęście, to tego tu wcale się nie widzi. Lepiej zrobilibyście, podlewając melony, zamiast opiekować się żmiją. Dlaczego daliście im uschnąć?

Zarządca stropił się, potem odpowiedział:

— Ta sorta nie potrzebuje wody.

— Cóżto za sorta?

— To są melony haarlemskie! rzekł zarządca, odzyskując rezon.

Magister poraz pierwszy słyszał o takich melonach, zatem nie mógł wdawać się w dalszą dyskusyę.

Dopiero po opuszczeniu cieplarni zauważył, iż zarządca zgolił sobie brodę. Tym sposobem gra ust występowała wyraziściej. Zarządca miał na sobie żółtą kurtkę i czapkę dziwnego kształtu z pawiem piórkiem. Takich czapek używają tylko handlarze koni. Stroju dopełniała jasna peruka i czerwone pończochy. Wszystko to razem do niepoznania zmieniło postać Jensena.

Magister towarzyszył mu w przechadzce po ogrodzie, wskazywał na spustoszenie i zapytał, czy nikt nie weźmie się do przekopania grządek.

— Ależ oczywiście, one będą przekopane i to jak najdelikatniej. Bylem tylko dostał ogrodnika z Rosenbergu. Ale on chwilowo jest zajęty.

Przechodzili właśnie obok dwu długich grzęd, na których z pomiędzy wysokich łopianów i wilczego mlęka, wyzierały jakieś mięsiste, zielone łodygi. Magister zwrócił na nie uwagę.

— Jakto? Pozwalacie szparagom wystrzelać w górę? Czemuż nie zajmiecie się niemi?

Zarządca pobębnił palcami po brodzie, wyciągnął górną wargę, by nadać sobie minę mądrala i powiedział:

— Nie zbieramy ich w tym roku, bo stają się lepsze, gdy przez jedno lato wyrosną swobodnie.

— Jako słyszałem — zauważył Andrzej — że nieścinane i zapuszczone, drzewieją.

— Być może, iż tak bywa w okolicach więcej na północ wysuniętych; bronił swego zdania tamten. W tej jednak pulchnej ziemi dzieje się inaczej.

I poszli dalej. Gdy z ogrodu dostali się na pole, czekała tu zdumionego magistra nowa niespodzianka. Jak daleko okiem sięgnąć, rozciągała się na równinie przepyszna gleba. Cztery piąte jej jednak pozostawiono odłogiem. Część reszty użyta została na łąkę, część na zieloną mieszankę, a na pozostałej części uwijał się Iwan z broną.

— Więc wyście jeszcze nie siali? odważył się zapytać Törner, bynajmniej jednak nie tonem krytyki.

— Nie, bez namysłu odparł zarządca. Tym jednakże razem — przynajmniej w pierwszej chwili nie mógł jakoś znaleźć żadnej wymówki. Znalazł ją przecie w końcu.

— Zasiewy u nas, rzekł, zawsze późne, dla tego mianowicie, by ziarno nie zegniło.

— Szczególne, replikował magister. Po raz pierwszy słyszę o czemś podobnem. Nowa metoda?

— Całkiem nowa.

Posuwali się dalej poprzez pola. Stanęli w końcu przy zielonej mieszance. Skład miała w istocie bardzo urozmaicony. Czego tam nie było: żyto, jęczmień, osty, cykorya, buraki, groszek, nawet — pory. Magister uśmiechnął się pod nosem, ale milczał.

— Gdzie pan uczyłeś się rolnictwa? zapytał po chwili, ot, aby podtrzymać rozmowę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

E. 387/19. Na wniosek wierzycieli popierających Samuela Broaha i Leona Landaua przez dr. Antoniego Goldmanna, adwokata w Mościskach, przeciw zobowiązanemu Michałowi Kuciel, synowi Dańka, w Starzawie, pto 4.800 koron zpn. wdrożono postępowanie licytacyjne przez publiczną sprzedaż parcel grunt. lk. 3156/2, 3159/2 gm. kat. Starzawa, oraz placu podbudowlanego w Starzawie położonego. Wobec zniszczenia ksiąg gruntowych gm. Starzawa wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych zobowiązanego Michała Kuciela, by do dni 30 zgłosili swoje wierzytelności zaintabulowane w stanie biernym powyższej realności, a to pod rygorem pominięcia przy rodziale licytacyjnej ceny kupna.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, 24 października 1919. (5113)

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. I. a. 241/19 (1). Przeciw Józefowi Chudobie i Janowi Chudobie, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Nowym Sączu przez Jakóba Stanka w Nowym Targu pozew o 1900 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 11 listopada 1919 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw Józefa i Jana Chudobów ustanawia się p. dr. Borowczyka, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa i Jana Chudobów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Nowy Sącz, 3 października 1919. (5080 3—3)

C. II. 117/19. Przeciw Antoniemu Robakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Limanowej przez Antoniego i Annę Smoroniów pozew o wykreślenie prawa zastawu dla 560 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 21 listopada 1919 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Kwiecińskiego, adwokata w Limanowej, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.

Limanowa, 13 września 1919. (5090 3—3)

C. X. 185 (2). Przeciw Ryfce Schapira, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Złoczowie przez Maryę Dembińską pozew o zapłatę 464 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 listopada 1919 r. godz. 9 przed południem w biurze nr. 23. Celem strzeżenia praw kurandki ustanawia się p. dr. Eidelberga, adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział X.

Złoczów, 22 października 1919. (5088 2—3)

V. 3034/18. Dnia 26 sierpnia 1918 r. przytrzymał żołnierz policyjny pewnego mężczyznę niosącego plecak z trzema białymi obrusami, 10 męskimi koszulami, męską narzutką i parą kalesonów, w tunelu kolejowym prowadzącym na Lewandówkę. Ponieważ zachodzi podojrzenie, że rzeczy te pochodzą z kradzieży. Wzywa się poszkodowanych do zgłoszenia się w tut. sądzie okręgowym karnym we Lwowie Oddz. XVII. z prawami własności w przeciągu roku od dnia zamieszczenia po raz trzeci niniejszego wezwania.

Sąd okręgowy karny, Oddz. XVII.

Lwów, 9 października 1919. (5110 1—3)

Cg. IX. 328/19. Przeciw dr. Michałowi Korolowi, adwokatowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego cyw. we Lwowie przez p. Tadeusza Starzyńskiego, właściciela dóbr, pozew o 12.000 kor. Na podstawie pozwu wyznacza się pierwszą audyencyę na dzień 29 listopada 1919 o godzina 9 rano sala 31. Celem strzeżenia praw dr. Michała Korola ustanawia się p. dr. Dobieckiego, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cyw., Oddz. IX.

Lwów, dnia 27 października 1919. (5109)

C. II. 255/19. Przeciw niewiadomej z miejsce pobytu Wasyłynie z Borysów Werczak, żonie Stefana, wniesiony został przez Stefana Werczak Maksyma w Kopeczyńcach, pozew o odwołanie darowizny. Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 24 listopada 1919 o godzinie 9 przed południem biuro Nr. 24. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. J. Barana, adwokata w Horodence, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Horodenka, dnia 27 października 1919. (5112)

Spadki.

A. XVIII. 970/17 (19). Edykt z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie ogłasza, że w dniu 29 czerwca 1917 w Blumau zmarł Jan Trehubiak bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Józef Raps we Lwowie kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XVIII.

Lwów, 5. października 1919. (5024 1—3)

A. 555/18 (12). Edykt wzywający nieznanych dziedziców. Sara recte Lea Barasch vel Ramler zmarła dnia 14 czerwca 1917 w Stojanowie b z pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem Izaka Stimplera, rabina w Stojanowie, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Radziechów, 9 sierpnia 1918. (5114 1—3)

Wyroki prasowe.

Pr. III. 72/19. Sąd okręgowy karny jako prasowy na wniosek Prokuratrry orzekł po myśli § 493 pk., że zamieszczony w Nr. 13 czasopisma „Hasło Polskie“ z daty Kraków, dnia 27 października 1919 pod tytułem „Sędziowie“ zawiera znamiona występków z §§ 300, 302 i 491 kk. oraz art. V i VIII z ustawy z dnia 17 grudnia 1862 L. 8/63 Dz. pp., zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

Sąd okręgowy karny, Senat III.

Kraków, 28 października 1919. (5040)

Kuratele.

P. V. 175/19 (2). Ogłoszenie o pozbawieniu własnowolności. Uchwałą tego sądu z dnia 27 sierpnia 1919 L. V. 15/19 (3) został Jakób Grabowski, we Lwowie, ul. Zielona l. orj. 46, z powodu choroby umysłowej całkowicie pozbawiony własnowolności. Kuratorem ustanowiono p. Waleryę Grabowską.

Sąd powiatowy S. I., Oddział V.

Lwów, dnia 30 września 1919. (4659 3—3)

P. 214/6. Uchwałą sądu powiatowego w Mielcu z d. 1 września 1919 L. 12/19 (4) pozbawiono całkowicie własnowolności Maryana Stefana 2 im. Artwińskiego, zamieszkałego poprzednio w Kliszowie, a to z powodu choroby umysłowej — nieudolności umysłu. Kuratorem ustanowiono Jana Artwińskiego w Kliszowie.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Mielec, 10 października 1919. (4823)

Firmy.

Фірм. 6/19 Стов. І. 345. Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень. Осідок стоваришеня: Золочів. Фірма звучить: Рускии Народний Дім. стоваришене господарско-заробкове з обмеженою порукою в Золочеві. Члени дирекциі виступили: Михайло Балтарович і Микола Гриценько а Рада надзираюча на засіданю 26 грудня 1918 вибрала: Осипа Кордуби, урядника податкового яко бухгальтера а о. Вільгельма Белкота пароха касиєром — оба в Золочеві.

Суд окружний яко торговельний В. II.

Золочів, дня 20 вересня 1919 (4907)

Firm 1053/19 Stow. III. 198. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kościelec. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Kościelcu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Członek zarządu wystąpił: Jan Głowacz. Członek zarządu wybrany: Leon Marcinkowski. Data wpisu: 29 września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, 26 września 1919. (4970)

Firm. 1131/19 C. III. 38. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Lechita“ dom handlowy w Krakowie, spółka zarejestr. z ogr. poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie handlu artykułami dopuszczonymi do wolnego obrotu handlowego. Forma spółki: Spółka z ogran. odpowiedzialności na zasadzie kontraktu z daty Kraków, 10 października 1919 L. R. 6424. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 175.000 kor. wpłacono gotówką 79.000 koron. Zawiadowcy: Józef Musiałek przemysłowiec w Krakowie, ul. Mickiewicza 31 i Stanisław Glanowski, kupiec w Zawierciu, powiat będziński, zastępować będą spółkę każdy z osobna, a podpisywać będą spółkę w ten sposób, że zawiadowca pod wypisanem lub stampilią wyciśniętym brzmieniem firmy swój własnoręczny podpis firmowy położy. Dzień wpisu: 13 października 1919.

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II.

Kraków, dnia 13 października 1919. (4990)

Firm. 989/19 Stow. V. 173. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Spółka spożywcza pracowników pocztowych Urzędu pocztowego Kraków 2 „Pomoc“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Zmiana statutu: Uchwałą walnego zgromadzenia członków z 30 lipca 1919 zmieniono §§ 3 i 9 statutu. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Jan Weissberg, Aleksander Datka i Alfred Schiller. Członkowie dyrekcyi wybrani: Adam Puchała, Jan Witaszczak i Mieczysław Kulikowski urzędnicy pocztowi w Krakowie. Wysokość udziału: dotąd 20 kor., obecnie 40 koron. Data wpisu: 6 września 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. II.

Kraków, dnia 5 września 1919. (4982)

Firm. 107/19 StoV. III. 281. Wpis do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Krościenko nad Dunajcem. Data statutu: Krościenko, 28 lipca 1919. Brzmienie firmy: Konsum kupców i rękodzielników żydowskich w Krościenku nad Dunajcem, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem stowarzyszenia jest zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku sprowadzenie środków żywności, ubiorów, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego, jak również towarów wszelkiego gatunku, a to drogą kupna, wytwarzania, lub wyrabiania i sprzedawania tychże swym członkom za gotówkę. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: Dawid Rubinstein, Abracham Schön i Abracham Nichtborger. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpis dwu członków zarządu. Ogłoszenia: przez obwieszczenie w lokalu stowarzyszenia. Udział: po 20 kor. Odpowiedzialność: udziałami, a nadto dalszą kwotą równającą się wysokości tych udziałów. Data wpisu: 20 września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 20 września 1919. (4870)

Firm. 121/18 Stow. III. 343. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Krościenko. Brzmienie firmy: Ekonomiczne stowarzyszenie urzędników w Krościenko n/D, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Data statutu: 30 września 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Poprawa położenia ekonomicznego członków przez udzielanie wsparć, pożyczek, pośrednictwo w wynajmie mieszkań i poszukiwanie zarobkowania. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: Wincenty Piechowicz przewodniczący, Marcel Galatus i Filip Pukowski skarbnik. Podpis firmy: (F. Z.) pod stampilią wpisaną lub odbitą podpisy dwóch członków dyrekcyi. Ogłoszenia przez obwieszczenie w lokalu towarzystwa. Udziały członków po 40 kor. Odpowiedzialność: podwójną sumą deklarowanych udziałów. Data wpisu: 10 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. IV.

Nowy Sącz, 10 maja 1919. (4947)

Amortyzacye.

T. 47/18 (4). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Urzędu miejskiego w Starym Samborze wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy oszczędności w Starym Samborze Nr. 308 na kwotę 4222 kor. 59 hal. opiewającej na imię Mendla Majerczyka wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się z swojemi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 27 września 1919. (4821 4—6)

T. VI. 365/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Józefa Wowczuka w Trzebini podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi także inne interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 23.686 wystawiona na Józefa Wowczuka, opiewająca na 6007 K.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 9 października 1919. (4980)

T. VI. 267/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Ludwika Jana Boczara w Strzyżowie nad Wisłokiem, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia — przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowe za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 14 lutego 1912 L. 61.802 na 5000 K, płatne dnia 1 marca 1927 ubezpieczonemu Ludwikowi Janowi Boczarowi, lub w razie wcześniejszej jego śmierci okazicielowi.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 2 października 1919. (4972)

T. 162/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Frydzi Zuckerkandel w Milatyczach podejmuje

się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, który wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzony. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 149051 wystawiona na nazwisko Frydzia Zuckerkandel i na kwotę kor. 5000 opiewająca.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 23 września 1919. (5100)

T. 7/19. (3) Введене поступованя амортизацийного. На внесок Лэї Рухлї 2 ім. Люкс в Коломиї вводить ся поступоване амортизацийне що до пісdя подання внескодавчині пропавшої книжочки вкладкової Стоваришеня Кредитового і Ощадности в Коломиї з дати 16 цьвіня 1912 Ч. 1263 на еї імя виплатної до рук оказителя, котрої стан виносить 474 кор. 50 сот.

Посідача тої книжочки взиває ся, щоби в протягу шести місяців від дня оголошеня нинішного едикту судови її оказав, також инші інтересовані мають свої заміти внести. В противнім случаю по упливі того речинця книжочка буде узнана за позбавлену сили правної.

Суд окружний Віддїл IV.

Коломия, дня 12 мая 1919. (5018)

T. 298/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Józefa Seifa kupca we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Polica asekuracyjna wystawiona 25 marca 1904 przez Assicurationi Generali Trieste reprezentacya we Lwowie Nr. 29539 tabela Bo. opiewająca na imię Józefa Seifa ubezpieczona na kwotę 2000 koron.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 3 października 1919. (5098)

T. 198/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Rebeli Rosenfeld w Doroszowie wielkim podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 6 (sześć) książeczek wkładkowych Gal. Kasy oszczędności we Lwowie, na imię i nazwisko Rebeki Rosenfeld wystawionych a mianowicie: 1) Nr. 50733 opiewająca wedle stanu z dnia 2 marca 1914 na kor. 1070. 2) Nr. 69071 opiewająca wedle stanu z dnia 14 stycznia 1919 na 17 kor. 30 h., 3) Nr. 43954 opiewająca wedle stanu z dnia 7 kwietnia 1914 na kor. 500, 4) Nr. 40337 opiewająca wedle stanu z dnia 22 stycznia 1914 na kor. 4 800, 5) Nr. 120033 opiewająca wedle stanu z dnia 7 grudnia 1910 na 62 kor. 72, 6) Nr. 77762 opiewająca wedle stanu z dnia 13 list. 1913 na 2200 kor. 70 h.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, d. 19 września 1919. (5097)

T. 53/19 (1). Na wniosek Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie stow. zarej. z nieogr. poręką, które twierdzi, że było w posiadaniu niżej wymienionych weksli in bianko, które Sąd polowy wojsk ukraińskich w Złoczowie przed cofaniem się wojsk ukraińskich ze Złoczowa zabrał i wywiózł ze Złoczawa w niewiadomym kierunku, tak że niewiadomo obecnie, gdzie te weksle się znajdują i w czyjem ręku są, wdraża się niniejszem postępowanie amortyzacyjne,

Weksle te są następujące:

1. weksel bez daty w Złoczowie akceptowany przez Oskara Schnella, wystawiony przez Stanisława Kostheima, żyrowany przez Jerzego Wikarskiege na 20.000 kor. opiewający,

2. weksel bez daty w Złoczowie, akceptowany przez Oskara Schnella, wystawiony przez Stanisława Kostheima, żyrowany przez Jerzego Wikarskiego na 20.000 kor. opiewający,

3. weksel bez daty w Złoczowie, akceptowany przez Oskara Schnella, wystawiony przez Stanisława Kostheima, żyrowany przez Jerzego Wikarskiego na 10.000 kor. opiewający.

4. weksel bez daty w Złoczowie akceptowany przez Władysława Podłowskiego, wystawiony przez Ludwika Gardolińskiego, żyrowany przez Stanisława Wesołowskiego, na 10.000 kor. opiewający.

5. weksel bez daty w Złoczowie akceptowany przez Władysława Podłowskiego, wystawiony przez Ludwika Gardolińskiego, żyrowany przez Stanisława Wesołowskiego na 10.000 kor. opiewający.

6. weksel bez daty w Złoczowie, akceptowany przez Władysława Podłowskiego, wystawiony przez Ludwika Gardolińskiego, żyrowany przez Stanisława Wesołowskiego, na 10.000 kor. opiewający.

Wzywa się przeto każdego posiadacza, względnie dzierżyciela tych wekslі, aby do dni 45 po dniu ogłoszenia tego edyktu weksle powyższe tut. sądowi przedłożył, lub o tem doniósł, ileże w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie tego czasu na dalszy wniosek uprawnionego wnioskodawcy weksle te będą uznane za umorzone i wszelkich skutków, prawnych pozbawione.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Złoczów, 9 września 1919. (5020)

Nc. VII. 412/18 (5). Umorzenie. Na wniosek p. Józefa Zdanowskiego właściciela realności w Brodach zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej kasy zaliczkowej w Złoczowie filia Brody L. 327 na kwotę 263 kor. 27 h. opiewającej na imię Maryi Poznańskiej wystawionej.

Posiadaczy wzywa się, aby swe prawa w ciągu roku od dnia tego edyktu zgłosili, gdyż inaczej książeczki sąd pozbawi znaczenia.

Sąd powiatowy.

Brody, 10 października 1919. (5060)

T. 80/19 (5). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Teresy Puzona w Przemyślu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzony. Oznaczenie papierów wartościowych: Asygnaty Polskiej Pożyczki państwowej 5% Nr. 795, 796 i 798 po 100 koron.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Przemyśl, 2 października 1919. (5065)

T. VI. 296/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Eugeniusza Seegera w Gajach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Wystawiona Eugeniusza Seegera polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 10 sierpnia 1904 L 45240 ex 41786 na 5000 kor. płatne okazicielowi dnia 1 sierpnia 1926.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, dnia 28 sierpnia 1919. (5073)

T. VI. 332/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Heleny 1-o Feldmann 2-o Friedmann w Podgórzu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 250.207 wystawiona na Helenę Feldman opiewająca na 553 K 38 h.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 8 października 1919. (5076)

Nc. IX. 20/19. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek gminy Berlin podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, który wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia płatności wierzytelności przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe powiatowej Kasy oszczędności w Brodach Nr. 12145, wystawiona na nazwisko „Gminy Berlin fundusz na budowę szkoły“ opiewająca na kwotę 4 058 koron 40 hal. Nr. 12.393 wystawiona na nazwisko „Gminy Berlin fundusz lasowy“ opiewająca na kwotę 376 koron 99 hal.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Brody, 6 października 1919. (4963 1—3)

T. VI. 298/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Anny Dudziak w Krakowie zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawczyni zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 335499 wystawiona na Annę Dudziak opiewająca na 800 koron.

Sąd okręgowy.

Kraków, dnia 2 października 1919. (4973)

T. VI. 266/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Zenona Szusta w Łańcucie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tych papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Banku krajowego filii w Krakowie Nr. 23873 wystawiona na Zenona Szusta, opiewająca na 14.713 kor. 40 h.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 2 października 1919. (4971)

T. VI. 239/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Antoniny Jabłońskiej z Krakowa podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 99556 wystawiona na Antoninę Jabłońską na 1.100 koron.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.

Kraków, dnia 12 sierpnia 1919. (4967)

T. VI. 247/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Abrahama G. Hornsteina w Wiedniu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Egzemplarz A dowodu depozytowego Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie z 23 kwietnia 1914 Nr. 35 na książeczkę wkładkową tegoż Banku Nr. 15175 na 38.000 koron.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, dnia 12 sierpnia 1919. (4965)

T. 104/19 (5). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Hermana Lieblicha właśc. realności w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych, wraz z odnośnymi kuponami, które miały wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu, lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwej miała być płatna; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszem ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: 4% list zastawny Banku krajowego we Lwowie Ser. V. Nr. 7594 na 10.000 kor. opiewający z kuponami od 30 czerwca 1919 do 30 czerwca 1923.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 4 września 1919. (5094)

T. VI. 362/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Anny Hrudnikowej w Przerowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Wystawiony na okaziciela kwit depozytowy Spółki kredytowej Członków Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 8 listopada 1909 L. 5363 na policę tegoż Towarzystwa L 123963 na 3000 kor., a opiewającą na Józefa Hrudnika.

Sąd okręgowy, cyw. Oddział VI.

Kraków, 9 października 1919. (5077)

T. V. 229/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Leonii Kiełczewskiej, żony porucznika w Sokalu podejmuje się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Kańczudze Nr. 829 wkładkę z dniem 15 marca 1917 na kwotę 1106 kor. 10 hal. opiewającą. Wkładka wypłacalna jest okazicielowi książeczki, która wnioskodawczyni miała zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu tę książeczkę za umorzoną.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 25 września 1919. (5023 1—3)

T. 419/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Tekli Balicz we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Galic. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 216998 na kor. 200 i na nazwisko Tekli Balicz opiewająca.

Sad krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 24 września 1919. (5005)

T. 302/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Jana Jackiewicza gospodarza w Sokolnikach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa gal. Kasy oszczędności na nazwisko Jana Jackiewicza Nr. 185086 na kwotę 4000 kor. opiewająca.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 14 września 1919. (5004)

T. T. 71/18 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Sabiny Eichensteia z Tarnopola ul. Staroszkolna l. 9. podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawczyni miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W ra-

zie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Poświadczenie wydane przez Kasę Oszczędności miasta Tarnopola z daty Tarnopol 5 maja 1913 L. 2575/13 we formie listu wystawione a literą B. oznaczone, na złożoną w tejże Kasie w depozyt książeczkę wkładkową tejże Kasy Nr. 24453 obecnie na kwotę 1981 kor. 65 h. opiewającą.

Sąd obwodowy cyw., Oddział V.

Tarnopol, 31 grudnia 1918. (4957)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 151/19(2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Koziarz urodzony w Polchowej 24 lutego 1888 i tam zamieszkały, w sierpniu 1914 powołany do 10 pułku piechoty wzięty do niewoli, wedle dochodzenia zmarł z początkiem mstycznia 1918 w szpitalu nr. 173 w Petersburgu.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 7 ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Katarzyny Koziarz postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż zawartego z Katarzyną z Ciołków w Polchowej 11 listopada 1913 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. dr. Maurycemu Lichtbachowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Pawła Koziara wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 grudnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 24 września 1919. (5067 3—3)

T. 138/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Eugeniusz Balawajder syn Jana, urodzony w Przemyślu 11 października 1891 i tam zamieszkały, powołany w sierpniu 1914 r. do 10 pułku piechoty, miał wedle listy strat paść w bitwie pod Fajsławicami koło Kraśnika 2 września 1914.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowe stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 1 ust. z 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Leontyny z Balawajdrów Pająckowskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo panu adwokatowi dr. Józefowi Rawiczowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem. Józefa Eugeniusza Balawajdra wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 24 września 1919. (5068 3—3)

T. V. 180/19 (3). Zarządzenie postępowania celem stwierdzenia śmierci. Walenty Pieniążek syn Stanisława i Katarzyny, mąż Zofii z Kojdrów, lat około 38 liczący, rolnik w Dębowie ad Przeworsk, pełniący służbę wojskową przy 34 p. obr. kraj., wedle zeznań świadka Agaty Zygmuntowej i doniesienia oddziału grobów wojennych w Sandomierzu, miał zginąć pod Sandomierzem w sierpniu 1914 roku i we wspólnym grobie w powiecie Sandomierskim został pochowany.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 2 z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek żony powyższego Zofii z Kojdrów Pieniążkowej postępowanie celem stwierdzenia śmierci tegoż, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Sołtysikowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem. Walentego Pieniążka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 12 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 12 września 1919. (5048 3—3)

T. 70/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teofil Gawras syn Andrucha, gospodarz w Poczapach, powołany został z wybuchem wojny z początkiem sierpnia 1914 do czynnej służby wojskowej i jako żołnierz 35 pułku piechoty brał przy końcu sierpnia 1914 udział w bitwie pod Krasnem i w tej bitwie miał zginąć. Przesłuchany pod przysięgą świadek Paweł Kóstyk zeznał, że Teofila Gawrasa znał jeszcze przed wojną osobiście, że razem z nim przy pierwszej ogólnej mobilizacyi odszedł do służby wojskowej i razem służyli przy 35 pułku obrony krajowej. W drugiej połowie sierpnia 1914 brał razem z Teofilem Gawrasem udział w bitwie pod Krasnem i świadek widział jak Teofil Gawras trafiony został kulą karabinową w głowę, dostał silny krwotok, zaczął charczeć a następnie ucichł. Śmierci Gawrasa świadek stwierdzić nie mógł, gdyż z powodu rozkazu cofnął się z wojskiem zostawiając Gawrasa na miejscu nie dającego znaku życia. Od tego czasu jego nie widział i nic o nim słyszał.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. cyw. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 roku Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę żony jego Parańki Gawras postępowanie celem uznania za zmarłego i uznanie małżeństwa jego z Parańką Gawras zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Janowi Drohomireckiemu adwokatowi w Złoczowie, którego zarazem obrońcą węzła małżeńskiego się ustanawia wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby mimo to Teofil Gawras syn Andrucha żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 9 października 1919. (5111)

T. 102/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Fedko Gradowski ur. w Wyszatycach 1869 rz. kat., wyjechał w roku 1887 to jest przed 32 laty do Ameryki, od roku 1891 nie ma o nim żadnej wiadomości. Z przeprowadzonych dochodzeń okazuje się, że Fedko Gradowski nie żyje.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 u. c. i § 10 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Katarzyny Gradowskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Eichornowi, którego ustanawia się kuratorem Fedka Gradowskiego wzywa się, aby stawił się przed sądem podpisanym lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 września 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 18 września 1919. (5066 1—3)

T. 45/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Semko Bil, gospodarz w Snowiczu, powołany z początkiem sierpnia 1914 do czynnej służby wojskowej do 35 pułku obrony krajowej brał czynny udział w bitwie pod Brzożanami w sierpniu 1916 r. w której to bitwie miał rzekomo zginąć. Przesłuchani pod przysięgą świadkowie zeznali, a to: Iwan Hańczuk, że w sierpniu 1916 brał udział w bitwie pod Brzeżanami i dostał się do niewoli rossyjskiej, a gdy go z pola walki prowadzono, widział Semka Bila, którego jeszcze przed wojną dobrze znał, leżącego w rowie niedającego znaku życia i od tego czasu więcej go nie widział. Iwan Pel z znał, że Semka Bila dobrze znał i razem brali udział w wielkiej bitwie pod Brzeżanami w r. 1916, której to bitwie świadek dostał się do niewoli rossyjskiej, a w drodze opowiadał mu żołnierz Andruch Bandura ze Snowicza, który dotąd z niewoli nie wrócił, że widział sam jak żołnierz rossyjski przebił bagnetem Semka Bila na śmierć dlatego, że tenże nie chciał się poddać. Stefan Czapak zeznał, że żołnierz jeden, który razem ze Semkiem Bilem służył i znał go, opowiadał mu, że był przy tem, jak żołnierz rossyjski przebił Semka Bila na śmierć dlatego, że nie chciał się poddać.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. Nr. 128 Dz. pp. przeto wdraża się na prośbę żony jego Naści Semeraz zam. Bil postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego i uznania jego małżeństwa z Naścią Semeraz zam. Bil za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi p. Włodzimierzowi Dolnickiemu, adwokatowi w Złoczowie, którego zarazem obrońcą węzła małżeńskiego się ustanawia wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby mimo to Semko Bil żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 17 października 1919. (5085)

T. VI. 207/19 (2). Zarządzenie postępowania celem stwierdzenia śmierci Stanisława Szewrrniaka. Stanisław Szewerniak syn Andrzeja i Maryanny z Szalów, urodzony w r. 1888, mąż Józefy z Kisielów, zamieszkały w Siedleczce, przy ogólnej mobilizacyi wstąpił do szeregów austr. wojska, a mianowicie do 90 pułku piechoty 16 komp. w Jarosławiu i z tym pułkiem odszedł na linię bojową ku Lublinowi, gdzie został ranny i miał być przewieziony do szpitala. Od tego czasu brak zupełnie o nim wiadomości, zaś wedle pisma komendy wojsk w Przemyślu nr. 199 tenże Stanisław Szewerniak zginął i pozostały po nim pugilares i marka pocztowa 50 hal.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Józefy Szewerniakowej postępowanie celem stwierdzenia śmierci wymienionej osoby, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. Peszkowskiemu w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem. Stanisława Szewerniaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 listopada 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o śmierci Stanisława Szewerniaka.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 30 sierpnia 1919. (4941 3—3)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ogłoszenie.

I. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego Miejskiego w Rzeszowie stow. zarejestr. z ograniczną poręką odbędzie się dnia 20 listopada 1919 o godz 3 po południu w domu Pana Szulima Rosenwassera z następującym

porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia 1914 do 31 grudnia 1918.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności rachunków za czas od 1 stycznia 1914 do 31 grudnia 1918.
4. Rozwiązanie stowarzyszenia.
5. Wybór likwidatora.
6. Wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie bez względu na ilość zebranych członków, dnia 30 listopada 1919 r. o godzinie 3 po południu.

Rzeszów, dnia 1 listopada 1919. 5119

Dyrekcya:

I. Reich m. p. **S. Rosenwasser** m. p.

Odnośnie do ogłoszenia z 27 listopada l. za. 5008, dotyczącego sprzedaży kartofli mieszkańcom II. i III. dzielnicy wzywa się nabywców, by zakupione asygnaty najdalej do 3 dni realizowali w przeciwnym razie będą one unieważnione a zapłacone pieniądze zwrócone.

Miejski zakład aprowizacyjny.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.